



GAZETA  
OLSZTYŃSKA

DZIENNIK  
ELBLĄSKI

PARTNER WYDANIA

**citi**  
**citi handlowy**

# BIZNES

WARMII I MAZUR

# PRACODAWCY

MARZEC 2020



MISJĄ CITI JEST WSPIERANIE  
WZROSTU I ROZWOJU NASZYCH  
KLIENTÓW ORAZ DZIAŁANIE  
DLA DOBRA SPOŁECZNOŚCI  
NA CAŁYM ŚWIECIE.  
WYSOKIE STANDARDY  
I BEZPIECZEŃSTWO PRACOWNIKÓW  
SĄ NASZYM PRIORYTETEM  
– SZCZEGÓLNI W TYM  
BEZPRECEDENSOWYM OKRESIE  
EPIDEMII KORONAWIRUSA.



## NOWYCH I BEZPIECZNYCH MIEJSC PRACY W OLSZTYNIE

PARTNER  
GŁÓWNY

citi handlowy

PARTNERZY  
MERYTORYCZNI

# SZUKAJMY OKAZJI TAM, GDZIE INNI WIDZĄ PROBLEMY

O tym, jak firmy z woj. warmińsko-mazurskiego radzą sobie w dobie epidemii koronawirusa i jak w rezultacie będzie wyglądał nasz rynek pracy, rozmawiam z Jarosławem Tokarczykiem, Prezesem Grupy WM.

— Aktualne wydanie Biznesu Warmii i Mazur poświęcone jest pracodawcom z Warmii i Mazur. Dziś jednak na wszystko patrzymy przez pryzmat epidemii koronawirusa.

— Dokładnie, nie sposób mówić o biznesie i rynku pracy bez odwołania się do bieżącej sytuacji. W tej chwili (tj. 20 marca – red.) w trybie ekspresowym firmy muszą dostosować się do nowej rzeczywistości. Rzeczywistości trudnej, bo zmieniającej się praktycznie z dnia na dzień.

— Muszą, ale czy potrafią?

— Nie mają innego wyjścia. Inaczej zwyczajnie upadną. Dziś skupiamy się na walce z koronawirusem – każdy w swojej dziedzinie. Ale życie płynie dalej, musimy myśleć o gospodarce i biznesie, inaczej za chwilę nastanie o wiele większy kryzys.

— Wszyscy wiedzieliśmy, że tradycyjny biznes musi poddać się ewolucji – że trzeba wdrażać nowe narzędzia, upowszechniać pracę zdalną, czerpać większe korzyści z rozwiązań internetowych. Zwłaszcza u nas na Warmii i Mazurach, gdzie tyle mówi się o przemyśle 4.0, o czystych i nowoczesnych technologiach. W wielu organizacjach ten proces przedłużał się, firmy nie chciały zmian. A teraz praktycznie z dnia na dzień trzeba przeskoczyć o kilka poziomów i funkcjonować w nowej rzeczywistości.

— Sami tego doświadczyliśmy w Grupie WM. Bardzo dużo osób pracuje obecnie zdalnie, a dzięki odpowiednim narzędziom i doświadczeniu naszych pracowników firma funkcjonuje bez zakłóceń.



Można powiedzieć, że dla nas zmiana trybu pracy była w miarę bezbolesna.

— Warmińsko-mazurskie firmy zdały ten kryzysowy egzamin?

— To się okaże, gdy będzie po wszystkim. W mojej ocenie po początkowym szoku większość firm zaczęła dostosowywać się do nowych warunków. Praca zdalna stała się standardem – oczywiście na tych stanowiskach, na których jest możliwa. Cieszy mnie, że przedsiębiorstwa z naszego regionu szybko zaczęły wykorzystywać nowe szanse. Bo zmiana warunków – szczególnie tak drastyczna, jak to się dzieje obecnie – to nie tylko kryzys, ale również szanse. Podczas gdy w jednych firmach rzeczywiście jest dziś bardzo ciężko, inne poprawiają swoje wyniki.

— Jak będzie wyglądał rynek pracy po koronawirusie?

— Tego tak naprawdę nikt nie wie. Nie wiadomo, kiedy epidemia się skończy. Ale już dziś można powiedzieć, że wiele się zmieni. Duże grono specjalistów wykształciło sobie kompetencje do efektywnej pracy zdalnej, co otworzy przed nimi nowe perspektywy. Jednocześnie pracodawcy będą mieli szansę na współpracę z wartościowymi osobami nie tylko z regionu ale i spoza. Wiele osób – często z braku innej możliwości – podejmie decyzję o przebranzowaniu. To sprawi, że w miejsce firm, które znikną z rynku, pojawią się nowe.

Choć w obliczu panującej epidemii trudno być w pełni optymistą, to każdy przedsiębiorca powinien nim być – nawet na przekór negatywnym nastrojom w społeczeństwie. Bo na tym polega biznes: żeby znajdować i wykorzystywać okazje tam, gdzie inni ich nie dostrzegają.

Bartosz Orliński

## KOLEJNE WYDANIE BIZNES WARMII I MAZUR JUŻ W CZERWCU

Biznes Warmii i Mazur to najbardziej prestiżowy tytuł w naszym regionie. Od ponad 20 lat wyznacza i podsumowuje trendy w biznesie na Warmii i Mazurach. Kluczowym i najmocniej wyczekiwany elementem Biznesu WiM jest ranking najlepszych firm naszego województwa... a to już w czerwcu 2020 r. Wysoka pozycja w tym zestawianiu to dla przedsiębiorców z regionu wyznacznik zawodowego sukcesu.

Biznes WiM to również komentarze ekspertów, samorządowców i ludzi biznesu. Przewidywania trendsetterów. Do tego prezentacje najciekawszych i innowacyjnych przedsiębiorstw oraz twarde dane o sytuacji regionu: statystyki, analizy, zestawienia.

- Ranking najlepszych firm w warmińsko-mazurskim
- Statystyki i analizy biznesowe
- Komentarze znanych osób z regionu oraz Polski
- Prezentacje innowacyjnych przedsiębiorstw



ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY:  
**885 998 201**

WYDAWCA  
Grupa WM Sp. z o.o.  
ul. Tracka 5, 10-364 Olsztyn  
PREZES Jarosław Tokarczyk

REDAKTOR NACZELNY  
Igor Hrywna

ŁAMANIE  
Mariusz Feliński

REKLAMA  
Agnieszka Weder-Grygielewicz  
Jacek Warmiński, Irena Serowik

REKLAMA W OLSZTYNIE  
ul. Tracka 5  
tel. 885 998 201, 500 603 603  
reklama@gazetaolsztynska.pl

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL  
redakcja@gazetaolsztynska.pl, tel. 89 539 75 20

PRENUMERATA  
89 539 76 67,  
89 539 76 65

DRUK  
Drukarnia Prasowa Grupy WM Sp. z o.o.  
Olsztyn, ul. Tracka 7, tel. 89 539 74 21



PARTNER  
GŁÓWNY

citi handlowy

PARTNERZY  
MERYTORYCZNI

# W TARCZY ANTYKRYZYSOWEJ SĄ DZIURY

To, że koronawirus uderzył w gospodarkę, już nikt w Polsce nie ma wątpliwości. Pytanie tylko, z jaką siłą i czy tarcza antykryzysowa, której rozwiązania niebawem mają wejść w życie, ochroni polskie firmy i ich pracowników.

**K**oronawirus niszczy gospodarkę. A coraz większe ograniczenia, które wprowadza rząd w związku z epidemią, powodują coraz większe perturbacje w gospodarce. Ekonomiści szacują, że w pesymistycznym wariantcie, gdyby PKB zanotował 5 proc. spadek, pracę może stracić nawet 1,28 mln osób. A to oznacza kilkuprocentowy wzrost bezrobocia. Rząd zaproponował tzw. tarczę antykryzysową, która ma zapew-

nić płynność finansową firm i bezpieczeństwo pracowników. Pracodawcy i związkowcy chcą się m.in. zawieszenia podatków i składek, gwarancji zatrudnienia, uproszczenia procedur przyznawania pomocy. I przede wszystkim więcej pieniędzy z budżetu.

Kwota, jaką rząd chce przeznaczyć na pomoc gospodarce, opiewa na 212 mld zł. Program zawiera rozwiązania dla: pracowników, mikro, małych, średnich i dużych firm.

Jednak ekonomiści zwracają uwagę, że wprowadzenie kwoty 212 mld zł jest imponujące, to jednak z tego tylko około 66 mld zł to realne pieniądze budżetu. Reszta to gwarancje bankowe, odroczenia. A na realne wsparcie dla firm jest tylko 30 mld zł.

Jednak to wsparcie będzie większe, bo okazało się, że w przedstawionym przez premiera Mateusza Morawieckiego pakiecie znajdzie się też obciążenie mikrofirm — zatrudniających

do 9 pracowników — całkowitym, trzymiesięcznym zwolnieniem ze składek ZUS. W Polsce funkcjonuje ponad 600 tys. mikrofirm, które zatrudniają 1,7 mln pracowników.

Zwolnienie na trzy miesiące ze składek ZUS dla firm będzie możliwe, jeśli zanotują one spadek przychodów o co najmniej 50 proc. w stosunku do lutego 2020 roku. Rozwiązania pomocowe dla pracodawców i pracowników, które — oprócz zwolnienia na trzy mie-

siące ze składek ZUS — obejmują m.in. dopłatę przez państwo do pensji pracowników do 40 proc. średniego wynagrodzenia tym firmom, które utrzymują miejsca pracy, będą kosztowały 13 mld zł miesięcznie.

Czy to wystarczy? Na ile tarcza jest mocna, a jeśli nie, to jakie są w niej dziury, jakich rozwiązań brakuje? — o tym rozmawialiśmy z szefami związków zawodowych, jak też organizacjami skupiających pracodawców w regionie.

Andrzej Mielnicki



**Marcin Burza**, prezes Warmińsko-Mazurskiego Klubu Biznesu: — Patrząc na propozycje zawarte w tarczy antykryzysowej,

to uważamy, że realna i bezwzględna pomoc państwa w proponowanym zakresie jest za mała. Doceniamy to, co udało się obecnie wypracować, jednakże, mając na względzie prognozowane skutki epidemii w działalności przedsiębiorstw, należałoby w jak najszerszym i jak najbardziej możliwym zakresie obniżyć koszty działania firm. Oprócz popularnych i powszechnie znanych postulatów, według nas, w pakiecie antykryzysowym powinny znaleźć się m.in. uruchomienie kredytowania dla firm przez instytucje państwowe (np. ARP, BGK) dla zabezpieczenia kredytów kupieckich lub samo zabezpieczenie przez te instytucje kredytów komercyjnych, aneksowanie wydłużenia terminów realizacji projektów dofinansowanych z UE, przyspieszenie zwrotów podatku VAT do 30 dni i odroczenie mechanizmu płatności podzielonej. Zawieszenie obowiązków składania obowiązkowych sprawozdań i raportów do organów administracji publicznej i jednostek samorządu terytorialnego. A ponadto wprowadzenie możliwości wysyłania pracowników na urlopy wypoczynkowe bieżące jednostronnie przez pracodawcę, wprowadzenie zasiłków na opiekę na dziecko dla starszych dzieci od 8 do 14 roku życia — płatne od pierwszego dnia przez ZUS oraz L4 na koronawirusa płatne od pierwszego dnia przez ZUS.



**Mirosław Hiszpański**, prezes Warmińsko-Mazurskiego Związku Pracodawców Prywatnych: — Dobrze się stało, że pakiet pomocy

został rozbudowany o indywidualne osoby prowadzące działalność gospodarczą i zwolnienie ich z ZUS. To jest duże ułatwienie. To, co jeszcze powinno się znaleźć w tarczy antykryzysowej, to kwestia tzw. split paymentu, czyli rozdzielnej płatności. Split payment powoduje, że branże budowlane, elektroniczne i wiele innych mają obowiązek tzw. rozdzielonej płatności. Przekazują pieniądze netto na konto firmy, a pieniądze z podatku VAT na konto podatnika, ale tym kontem dysponują tylko w kwestii opłacenia podatku VAT. Według mnie należy znieść rozdzieloną płatność, żeby podatnicy podatku VAT byli w stanie poprawić swoją płynność finansową. Nie mówię, że trzeba to teraz zrobić, ale na pewno trzeba się nad tym rozwiązaniem zastanowić, w jakiejś perspektywie czasu, reagując na rozwój sytuacji. Tego mi brakuje, natomiast jeśli chodzi o pozostałe rozwiązania, to oceniam je jako sensowne i myślę, że pomogą mikrofirmom przetrwać.

Chcąc pomóc przedsiębiorcom, rząd musi zadbać o tani pieniądź dla gospodarki, który pozwoli przedsiębiorcom na bieżąco regulować zobowiązania i spowoduje, że nie stracą płynności, tym samym nie będzie dużej skali upadłości firm w Polsce.



**Wojciech Kowalski**, członek prezydium Zarządu Regionu Warmińsko-Mazurskiego NSZZ Solidarność:

— Przyjęcie przez rząd inicjatyw składających się na całość tzw. „tarczy antykryzysowej” było niezbędne i bardzo oczekiwane. Wszyscy w Polsce są już chyba świadomi, że walka medycyny i służb ratunkowych z pandemią koronawirusa niesie za sobą kryzys gospodarczy, który dotknie nas wszystkich. Ponieważ trudno przewidzieć, kiedy sytuacja epidemiologiczna zacznie się wyraźnie poprawiać, nielato też jednoznacznie ocenić, na ile rządowa „tarcza” będzie skuteczna. Ale pierwsze kroki zostały podjęte i zyskały uznanie zarówno wśród pracodawców, jak i u związkowców. Dzięki temu nieuniknione trudności nie powinny skończyć się katastrofą. Przedstawiane w czasie konsultacji z rządem i pozostałymi partnerami społecznymi propozycje „Solidarności”, jak np. okresowe dopuszczenie możliwości wydłużenia okresów rozliczeniowych, wydłużenie terminów obowiązkowych badań okresowych i niezbędnych szkoleń BHP, zwolnienie z podatku zapomóg wypłacanych pracownikom funduszy związkowych i z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych zyskały zrozumienie i ułatwią sytuację pracowników.

Ważne jest także to, żeby do tworzenia „tarczy antykryzysowej” i ewentualnie uzupełniania jej w przyszłości dochodziło przy stałym trwającym dialogu z udziałem reprezentacji pracowniczej.



**Wiesław Łubiński**, kanclerz olsztyńskiej Łoży BCC: — Rząd przedstawił tzw. tarczę antykryzysową, która ma pomóc przedsiębiorcom. Nazwa jest ładna,

ale z tarczą nie ma nic wspólnego. Przede wszystkim za dużo jest biurokracji w proponowanych rozwiązaniach, stąd wniosek o ograniczenie, uproszczenie procedur wnioskowych do ZUS i innych urzędów. Pula pieniędzy w pakiecie antykryzysowym jest duża, bo 212 mld zł, ale ile z tego trafi do przedsiębiorców? Za to wiele miliardów do banków, które itak mają się dobrze. Przedsiębiorcy potrzebują tanich kredytów, państwo powinno wziąć na siebie część opłat i oprocentowania. Państwo powinno przejąć na siebie znaczące koszty zamknięcia firm. Dlatego dobrym krokiem jest, aby samozatrudnieni mikroprzedsiębiorcy, których przychody w marcu spadły o więcej niż 50 proc., ale w stosunku do lutego ubiegłego roku, a nie bieżącego roku — jak się proponuje — byli przez trzy miesiące zwolnieni z płacenia składek ZUS. Takim zwolnieniem powinny zostać objęte też inne firmy. Moim zdaniem, wszystkie świadczenia, daniny publiczne powinny być zawieszone, powinna zostać ogłoszona abolicja, bo z czego pracodawca ma zapłacić, jak firma nie zarabia. Odroczenie ZUS na trzy miesiące nie rozwiązuje sprawy, bo nikt nie wie, jak długo potrwa kwarantanna społeczna, nie myśli się, co będzie, jak się skończy. Gospodarka to nie kontakt, który wystarczy przekreślić i wszystko zaskoczy, jak przed kryzysem.



**Jarosław Szunejko**, przewodniczący Rady OPZZ Województwa Warmińsko-Mazurskiego: — W pakiecie antykryzysowym są działania mające

pomóc pracodawcom jak i pracownikom. Jeśli chodzi o pomoc firmom to zaproponowane rozwiązania są dobre, a na pewno ich kierunek jest słuszny. Natomiast nam, jako związkowcom zawodowym, brakuje jasnej deklaracji, co do pomocy pracownikom. Tu wyraźnie trzeba powiedzieć, na co mogą liczyć. Chodzi o utrzymanie miejsc pracy i wynagrodzenia za pracę. Dziś pracownicy sygnalizują nam, że obowiązują się, że pracodawca w związku ze skutkami walki z epidemią może ich wysłać na bezpłatny urlop. Dlatego trzeba jasno określić prawa pracowników w tym trudnym dla nas wszystkich czasie. Na razie jeszcze wielkiej tragedii nie ma, bo pracownicy są na urlopiach wypoczynkowych, zasiłkach opiekuńczych. Potem pracownicy mają dostawać tzw. postojowe, ale na pewno cały czas potrzebna jest pomoc państwa, bo pracodawcy sami tego nie udźwigną. Brakuje mi też dodatkowych działań osłonowych dla osób, które znalazły się w trudnej sytuacji z powodu koronawirusa typu odroczenia w czynszu, zakazu odłączenia mediów dla gospodarstw domowych, które mają nieopłacone rachunki, czy zawieszenia egzekucji komorniczych. Słowem, wszelkich ulg, które wiążą się z funkcjonowaniem człowieka w obecnym kryzysie.

# GRUPA CITI: OLSZTYN PRZEKROCZYŁ NASZE OCZEKIWANIA. BĘDZIEMY DALEJ TU INWESTOWAĆ

Rozmowa z Cecilią Ronan, Dyrektorką Zarządzającą w Citi oraz Dyrektorką Administracyjną w Citibank Europe.

**Citi jest jednym z największych pracodawców w Olsztynie. Dlaczego globalna organizacja, taka jak Wasza, postanowiła otworzyć centrum operacyjne właśnie tutaj? Co wyróżnia Polskę i Olsztyn na tle Europy i świata?**

Cecilia Ronan: Jednym z najważniejszych czynników uwzględnianych przy wyborze miejsca prowadzenia działalności jest dostępność wysoko wykwalifikowanych pracowników. Polska ma świetnie wykształconą kadrę. W samym Olsztynie, w którym działa sześć uczelni wyższych, można wybierać spośród dużej liczby utalentowanych kandydatów. Dzięki położeniu nacisku na nauczanie języków obcych na polskich uczelniach wiele osób biegle włada językiem angielskim i potrafi komunikować się w innych językach, co jest naprawdę ważne dla globalnej organizacji, takiej jak nasza.

Ponadto potencjalni kandydaci są dobrze wykształceni w takich dziedzinach jak informatyka, inżynieria, ekonomia i finanse, co jest szczególnie ważne w naszej działalności.

W Polsce Citi zainwestowało w dwóch miejscach: w Warszawie i Olsztynie. Wiele innych miast również ma potencjał sprzyjający inwestycjom biznesowym.

Polska ma wiele powodów do dumy, jeśli chodzi o rozwój tutejszego sektora usług biznesowych (Business Service Sector), który zatrudnia 307 tys. osób. W Olsztynie Citi ma obecnie tyś pracowników, a będzie ich więcej.

**Czy planujecie tutaj dalsze inwestycje? Jeśli tak, to dlaczego?**

Polski oddział Citibank Europe rozwija się dynamicznie od kilku lat. To miejsce, w którym można świadczyć

wysokiej jakości usługi i prowadzić efektywną kosztowo działalność. Olsztyn spełnił z nawiązką nasze oczekiwania i zdecydowanie zamierzamy nadal tu inwestować.

W miarę rozwoju naszej działalności skupiamy się na doskonaleniu i zwiększaniu możliwości naszych tutejszych jednostek. Od kilku lat rekrutujemy pracowników do różnych funkcji i biznesów, włączając w to technologię, bankowość transakcyjną, przeciwdziałanie praniu pieniędzy, obsługę rynków i papierów wartościowych, zarządzanie ryzykiem, audyt, finanse i zgodność. Te osoby świadczą usługi na rzecz wielu biur Citi na całym świecie.

**Jakie zadania realizuje centrum operacyjne w Olsztynie? Kim są jego klienci?**

Nasi olsztyńscy pracownicy zajmują się obsługą zaawansowanych i złożonych rozwiązań wykorzystywanych w operacjach skarbowych i bankowości transakcyjnej, a pracują na rzecz globalnych klientów naszej grupy. Uczestniczą również w procesach przeciwdziałających praniu pieniędzy, a także w świadczeniu zaawansowanych usług informacyjnych dla dużych klientów korporacyjnych Citi.

**Do realizacji tych skomplikowanych zadań potrzebujecie wykwalifikowanych pracowników. W jaki sposób przyciągacie mądrych ludzi do swojej organizacji?**

Stosujemy różne sposoby, by pozyskać i zatrzymać naszych pracowników. Po pierwsze, skupiamy się na rozwoju ich karier i kreowaniu możliwości rozwoju w Citi. Oferujemy naszym pracownikom możliwość nauki, w tym w ramach wewnętrznych programów szkoleniowych, dzięki czemu mogą zaplanować swoją karierę. Nasi pracownicy mają



dostęp do Udemy, platformy internetowej oferującej kursy szkoleniowe przygotowane przez ekspertów branżowych, a także do innych platform edukacyjnych.

Promujemy wewnętrzną mobilność, w ramach której nasi pracownicy mogą przenosić się do innych zespołów, działów i miejsc. Wręcz wiśtości jest to jeden z najwyższych cenionych przez pracowników aspektów pracy w Citi – globalny charakter pracy i możliwości, które dzięki temu się przed nimi otwierają.

Zdecydowanie popieramy różnorodność i kulturę integracji we wszystkich naszych oddziałach. Nasi pracownicy są bardzo różni i jest to coś, z czego jesteśmy bardzo dumni. W Olsztynie pracują osoby pochodzące z 12 krajów, w tym np. obywatele sąsiedniej Ukrainy, ale także odleglejszych Egiptu czy Nigerii. Tutaj znaleźli swój dom i dzielą się swoimi doświadczeniami z kolegami z Polski.

W Polsce działa sześć sieci wspierających naszych pracowników w różnych obszarach: Citi Parents, disAbility Network, Citi Pride, Citi

Women Network i Women in Technology, a także Multicultural Network.

I wreszcie oferujemy jedne z najlepszych świadczeń dodatkowych, w tym opiekę medyczną, zajęcia sportowe, karnety na siłownię, grupowe ubezpieczenia na życie, program emerytalny, elastyczny czas pracy i czas wolny na wolontariat.

Naprawdę jesteśmy świadomi, że musimy robić wszystko, by na tak konkurencyjnym rynku pozyskać i zatrzymać najlepszych pra-

cowników. Blisko współpracujemy z uniwersytetami, by informować studentów o możliwościach kariery w sektorze usług biznesowych – w tym celu organizujemy tam różne wydarzenia i przyjmujemy na staż studentów i absolwentów. Ponadto nasi eksperci prowadzą wykłady na miejscowych uczelniach.

**Jakie są wartości Citi i jego misja?**

Fundamentem naszej kultury korporacyjnej jest etyka. Promujemy odpowiedzialne praktyki biznesowe. Jeśli chcemy stać się silną i stabilną firmą, musimy dopilnować, by wszyscy nasi pracownicy przestrzegali najwyższych standardów etycznych i profesjonalnego postępowania. Dążymy do stworzenia wspólnoty, w której każdy może znaleźć swoje miejsce i czuć się mile widziany. W naszej firmie kluczowe znaczenie ma równość płci, w tym także niwelowanie luki płacowej między kobietami i mężczyznami. Staramy się być najlepszym partnerem dla naszych klientów i takie samo podejście gwarantujemy naszym pracownikom.

**A jak wyglądają relacje z lokalnymi podmiotami i społecznościami? Jak wpływ wywieracie na Olsztyn jako miejsce, w którym się żyje i pracuje?**

Zachęcamy naszych pracowników, by uczestniczyli w życiu naszej lokalnej społeczności. W 2019 r., w ramach Światowego Dnia Citi dla Społeczności, aż 440 olsztyńskich pracowników Citi wzięło udział w 40 projektach społecznościowych. Oddawali krew, remontowali szpital, brali udział w warsztatach dla dzieci w szpitalach i domach dziecka, a także uczyli je podstaw kodowania – żeby wymienić zaledwie niektóre nasze akcje wolontariacie w mieście.



# OLSZTYN – TU SIĘ PRACUJE!

**Grupa Citi do końca 2021 r. zwiększy zatrudnienie w swoich olsztyńskich biurach aż o 40 proc. Dla mieszkańców Warmii i Mazur oznacza to prawie 400 nowych miejsc pracy. To pracodawca, dla którego nie tylko w sytuacji epidemii koronawirusa, troska o pracowników i klientów jest priorytetem. Czym zajmuje się Citi i kogo szuka konkretnie?**

Od początku istnienia na rynku Grupa Citi rozszerza swoją działalność, tworząc nowe stanowiska zarówno dla absolwentów uczelni wyższych rozpoczynających swoją karierę, jak i dla osób z doświadczeniem zawodowym. Dynamiczny rozwój olsztyńskiego oddziału stwarza możliwość pracy i rozwoju m.in. w bankowości transakcyjnej, przeciwdziałaniu praniu pieniędzy i bankowości rynkowej.

W centrum usług wspólnych, działającym pod nazwą Citibank Europe, zatrudnionych jest ponad 4300 osób, z czego 12 proc. to obcokrajowcy z 65 krajów. Olsztyńskie i warszawskie zespoły tworzą jedno z największych i najbardziej kompleksowych tego typu podmiotów Citi na świecie. Pracownicy Citibank Europe posługują się 29 językami, ale to język angielski jest używany na co dzień w firmie i od kandydatów oczekiwana jest jego dobra znajomość. Podobny wymóg istnieje w centrum rozliczeniowym Citi Handlowy, banku należącym do amerykańskiej grupy, które współpracuje z zagranicznymi jednostkami i klientami z całego świata.

W Olsztynie Citi obecne jest już 20 lat: to właśnie tak długo działa tu jego centrum rozliczeniowe, które odpowiada za transakcje klientów w Polsce. Natomiast 15 lat temu powstało centrum usług wspólnych — to ono dostarcza rozwiązania biznesowe dla klientów i podmiotów Citi w 96 krajach świata. Firma nie osiągnęłaby sukcesu, gdyby nie jej pracownicy i wyjątkowa kultura pracy oparta na różnorodności. To właśnie różnorodność pozwala na

”

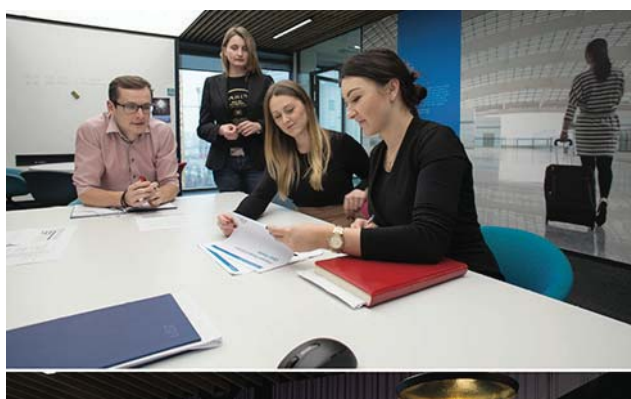
W CITIBANK EUROPE,  
ZATRUDNIONYCH  
JEST PONAD  
4300 OSÓB,  
Z CZEGO 12 PROC. TO  
OBCOKRAJOWCY  
Z 65 KRAJÓW.

rozwój i biznesowe sukcesy. Tę filozofię realizuje się w Citi na wielu poziomach, od procesu rekrutacji aż po szeroki wybór inicjatyw pracowniczych, wspierających m.in. kobiety na różnym etapie ich rozwoju zawodowego, czy te, które rozważają karierę w obszarze technologii, a także pracowników będących rodzicami, osoby z niepełnosprawnościami, przedstawicieli społeczności LGBT+ czy obcokrajowców.

Ale Grupa Citi jest nie tylko obecna w Olsztynie — od lat na Olsztyn także stawia. Inwestuje przede wszystkim w ludzi, ale także w rozwój naszego miasta. Różnymi działaniami promuje i swoją firmę, i miasto, w którym praca i odpoczynek idą w parze.

Dlatego do końca 2021 r. pracę w Grupie Citi znajdzie kolejne 400 osób. A ponieważ bank hołduje zasadzie „hire for attitude and train for skills” — dla wielu przyszłych pracowników będzie to praca marzeń, oferująca nie tylko zatrudnienie, ale też znakomite perspektywy rozwoju kariery w najbliższej przyszłości.

Już dziś Grupa zatrudnia absolwentów, którzy mogą skorzystać z ponad tysiąca różnorodnych szkoleń wewnętrznych,



a prawie 90 proc. stanowisk menadżerskich obsadza kandydatami z wewnątrz. Co jeszcze ważniejsze: ponad 40 proc. kierowniczych pozycji sprawują kobiety. M.in. dlatego przedstawiciele Citi są głównym partnerem olsztyńskiego Festiwalu Rozwoju i Inspiracji „BabaFest”. Podczas wydarzenia dzielą się swoim doświadczeniem zawodowym, prowadzą warsztaty i służą poradami — bo mają mnóstwo praktycznych doświadczeń.

Spółeczna odpowiedzialność biznesu generalnie wpisana jest w DNA Grupy Citi. Już w czerwcu 2020 r., przy okazji corocznego Światowego Dnia Citi dla Społeczności, organizacja podejmie działania wspierające społeczność lokalną, placówki opiekuńczo-wychowawcze, organizacje społeczne, placówki samorządowe i schroniska dla zwierząt. W 2019 r. w ramach wolontariatu pracownicy firmy zrealizowali 209 projektów, angażując się 3993 razy, docierając z pomocą do 46 tys. osób. Wolontariusze przeprowadzili m.in. prace renowacyjne w Miejskim Szpitalu Zespolonym w Olsztynie, a pracownicy zaangażowali się w akcję „Wyprowadzamy”, podczas której odwiedzali Schronisko dla Zwierząt w Olsztynie i wychodzili z jego czworonożnymi podopiecznymi na spacer.

— Region warmińsko-mazurski jest dla naszej organizacji jednym z kluczowych miejsc rozwoju biznesu oraz jednym z priorytetów dla Citi w Polsce — mówi Michał Podgórski, dyrektor globalnego departamentu parametryzacji instrumentów finansowych, Citibank Europe plc. — Chcemy pokazać olsztyńsiom,

czym zajmują się nasi pracownicy, jak bardzo złożone zadania wykonują z Olsztyna dla 96 krajów na świecie. Mamy nadzieję, że zachęcimy ludzi, by dołączyli do nas i skorzystali z możliwości rozwoju zawodowego, który oferuje Citi: jedna z największych globalnych instytucji finansowych na świecie.

”

DO KOŃCA 2021 R.  
PRACĘ W GRUPIE  
CITI W OLSZTYNIE  
ZNAJDZIE KOLEJNE  
400 OSÓB

Grupa Citi równie aktywnie uczestniczy w życiu społeczności akademickiej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Wspólne działania obejmują relacje z Biurem Karier i promocję ofert pracy, realizację projektu ambasadorskiego, organizację dni otwartych dla studentów oraz współorganizację Akademii na Bank — serii całorocznych warsztatów z doskonalenia umiejętności biznesowych i miękkich. Poza tym Citi współpracuje z UWM przy studiach dualnych dla osób zainteresowanych zdobywaniem doświadczenia w bankowości. A w zeszłym roku Citi zostało głównym sponsorem 60. edycji Kortowiad, czyli olsztyńskich juwenaliów. Jak mówią sami pracownicy, bycie częścią Grupy Citi oznacza otwartość na to, co nowe, i chęć ciągłego rozwoju.

Szczegóły dla kandydatów oraz aktualne oferty pracy znajdziecie na stronie [praca.citi.pl](http://praca.citi.pl).

oprac. mmh



**Beata Kierońska**  
szefowa operacji ds. identyfikacji  
klienta (KYC), Citibank Europe plc

Na początku mojej kariery kierowałam się filozofią „Pracuj ciężko, baw się odważnie”. Dziś mam jej zmodyfikowaną wersję: „Pracuj mądrze, baw się dłużej”. Citi umożliwia mi zarówno realizację zawodową, jak i osobistą. Jako liderka kobiecego networku w firmie mogę wspierać inne kobiety w ich rozwoju zawodowym i świadomym budowaniu kariery.



**Mateusz Serejko**  
analityk ds. obsługi klienta,  
Citi Handlowy

Od kilku lat pracuję w biurze obsługi klienta korporacyjnego, gdzie codziennie dbamy o największe firmy, które powierzają nam swoje finanse. Moja praca oraz zaufanie klientów mają bezpośredni wpływ na wizerunek naszej marki na całym świecie. Jesteśmy bankiem globalnym, co oznacza, że współpracujemy z klientami i jednostkami Citi na całym świecie.



**Maria Sysoeva**  
analityk ds. obsługi klienta,  
Citibank Europe plc

W Olsztynie czuję się jak w domu. Co dziesiąty pracownik w naszej organizacji jest obcokrajowcem, a wsparcie otrzymywane od firmy pozwala szybko odnaleźć się w nowym miejscu. Znajomi z całego świata, perspektywy, bogactwo języków i kultur to tylko kilka z wielu wartości, jakie daje mi praca w Citi.



PARTNER  
GŁÓWNY

citi handlowy

PARTNERZY  
MERYTORYCZNI

# DZIŚ KLUCZOWY JEST DIALOG!

— EPIDEMIA POKAZUJE, ŻE NIE BYLIŚMY PRZYGOTOWANI NA TAK GLOBALNY KRYZYS, ALE Z KAŻDYM DNIEM SIĘ UCZYMY. PAMIĘTAJMY JEDNAK, BY DORAŻNE I ZBYT SZYBKIE PODEJMOWANE DECYZJE NIE RUJNOWAŁY PRZYSZŁOŚCI — MÓWI DR HENRYKA BOCHNIARZ, PRZEWODNICZĄCA RADY GŁÓWNEJ KONFEDERACJI LEWIATAN, WICEPREZYDENTKA BUSINESS EUROPE.

**R**ozmawiamy 18 marca 2020 r. To ważne, bo sytuacja jest tak dynamiczna i wciąż wiele się dzieje, nie tylko w kontekście pandemii koronawirusa — ale także w gospodarce. To, co dziś obowiązuje lub jest ważne, jutro może nie mieć już żadnego znaczenia...

— Rozmawiamy w czasie, kiedy na ustach wszystkich jest koronawirus. A jeszcze kilka tygodni temu Polacy coraz głośniejszymi głosami mówili o szybującej inflacji. Jak ta pandemia i zahamowanie w gospodarce z powodu kwarantanny i innych środków bezpieczeństwa wpłyną na polską gospodarkę generalnie, i na tę szybko rosnącą w ostatnim czasie inflację?

— Inflacja będzie rosła, a gospodarka się skurczy. Już dziś agencje ratingowe obniżają prognozy wzrostu PKB do 2,5 proc., niektórzy do 2,0 proc. PKB, a te szacunki i tak są zawyżone ze względu na działania związane z epidemią i pandemią. Recesja jest nieuchronna. Ceny rosły i bez wirusa, a to z kilku typowych, proinflacyjnych przyczyn. Pierwsza to nadmierna podaż pieniądza: łatwość kredytowania zakupów, duże pieniądze wydane na 500+, 13. i 14. emerytury, wzrost świadczeń wynikających z płacy minimalnej. To spowodowało wysoki popyt w gospodarstwach domowych, więc i możliwość podnoszenia cen. Druga przyczyna to niespodziewany i gwałtowny wzrost kosztów produkcji: znacząco wyższa płaca minimalna, wyższe ceny energii, nowe podatki nakładane na producentów i przedsiębiorców, nowe regulacje, które wymagają od firm dostosowania — a te kosztują. Wreszcie niezrównoważony budżet państwa, o którym rząd mówi, że jest zrównoważony. Tymczasem część obiecanych świadczeń, które są lub będą wypłacane, umieszczono w wydatkach poza budżetem. Zabrano pieniądze z Funduszu Pracy, z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych (a one teraz bardzo by się przydały), wpisano do przychodów opłaty przekształceniowe z likwidacji OFE i same środki z OFE. To ma poważne konsekwencje dla osób, które są w OFE, bowiem kryzys i złe zarządzanie spowodowały, iż firmy państwowe notowane na giełdzie mają ogromne spadki kursu, które powodują, iż wartość naszych OFE zdecydowanie zmaleje i takie zostaną przekazane na konta ZUS.

— A czy na dzień dzisiejszy jesteśmy w stanie przewidzieć, jakie gospodarcze skutki koronawirusa odczujemy w bliższej i dalszej perspektywie?

— Wiemy, że nie utrzymamy planowanego wzrostu PKB. Gospodarcze skutki zależą od tego, jakie środki pokonania kryzysu podejmie państwo. Dziś wiadomo, że cały sektor usług już jest dotknięty kryzysem: nie ma klientów, odwołane wydarzenia, podróże, hotele, zamknięte sklepy, restauracje, placówki kultury, ograniczenia mobilności i wiele innych. A każdego 10. lub 15. dnia miesiąca trzeba zapłacić ZUS, 20. dnia — podatek dochodowy i od płac, a 25. dnia — VAT. A płacić nie będzie z czego. Kurs złotego będzie słabł, kredyty i hipoteki frankowe drastycznie podrożeją, jeżeli Rada Polityki Pieniężnej obniży stopy — nasze lokaty jeszcze stanowią, albo trzeba będzie do nich dopłacać przez ujemne stopy procentowe. Firmy produkcyjne nie mają zapewnionych dostaw surowców i materiałów, muszą szukać nowych dostawców, zamienników części, płacić wynagrodzenia za zwolnienia lekarskie lub zasiłki rodzicielskie, a jednocześnie nie mogą realizować zamówień, co grozi utratą klientów, karami, utratą płynności, a czasem — utratą rynków. Nie wiemy, jak długo potrwa kryzys, ale łańcuchy dostaw już zostały zerwane. Po wirusie obudzimy się w innym świecie, Globalizacja, którą tak byliśmy zafascynowani — pokazała swoją drugą, niebezpieczną stronę. Niższy wzrost gospodarczy oznacza niższe wpływy do budżetu, co może prowadzić do konieczności nowelizacji. Nasza gospodarka, w której w ostatnich latach zamiast inwestycji dominowała konsumpcja i wydatki socjalne, czekają trudne czasy.

— Można coś zrobić, by minimalizować straty?

— Przede wszystkim przestać udawać, że jest świetnie i że radzimy sobie z kryzysem najlepiej na świecie. Po drugie — myśleć o konsekwencjach, które widzimy już dziś, i przewidywać kolejne, wedle różnych scenariuszy: pozytywnego, neutralnego i negatywnego.

PAMIĘTAJMY, ŻE NASZA GOSPODARKA JEST DZIŚ ZNACZNIE SILNIEJ POWIĄZANA Z RYNKAMI

ZEWNĘTRZNYMI, ŻE WIELE INWESTYCJI TO INWESTYCJE PODWYKONAWCZE I TO NIE MY BĘDZIEMY PODEJMOWAĆ DECYZJE KRYZYSOWE, ŻE KAŻDY Z KRAJÓW DOTKNIĘTYCH WIRUSEM BĘDZIE PRZED WSZYSTKIM CHRONIŁ SIEBIE I SWOJĄ GOSPODARKĘ.

Bardzo istotne będzie znówelizowanie budżetu państwa. Był oparty na założeniu wzrostu PKB o 3,7 proc. To założenie determinowało wpływy i wydatki. Przy spadku dynamiki PKB o połowę, trzeba ograniczyć wydatki, i te uwidocznione w budżecie, ale i te, które zaplanowano poza budżetem. Inaczej wpadniemy w deficyt, który może skończyć się nadzorczą procedurą unijną. Na razie agencje nie zmieniają ratingu dla Polski, ale zaufanie rynków może się zmienić. Tak więc, obok doraźnych działań, potrzebne są długofalowe scenariusze, uczciwie prezentowane i uczciwie konsultowane, np. w Radzie Dialogu Społecznego.

— A co krótkoterminowo?

— Ministerstwo Rozwoju, rząd — wszyscy gromadzą różne pomysły przedsiębiorców, bo, jak rozumiem, niezależnie od przyjętej, a niekonsekwentnej ustawy „antykryzysowej” — rząd szuka rozwiązań, które osłabiłyby ekonomiczne i gospodarcze jego skutki. Dlatego Konfederacja Lewiatan zwróciła się do rządu z propozycją doraźnych działań. Lista jest długa, m.in. zawieszenie płatności składek na ZUS, dofinansowanie wynagrodzeń w czasie przestoju lub skróconego wymiaru czasu pracy, wyłączenie obowiązku wypłaty wynagrodzenia i przyznanie zasiłku chorobowego, zapewnienie firmom szybkiego dostępu do finansowania na preferencyjnych warunkach, czasowe przedłużenie wybranych decyzji administracyjnych, których ważność się kończy. Liczne absencje pracowników działów księgowych i biur rachunkowych, spowodowane obowiązkowymi kwarantannami i urlopami w celu

sprawowania opieki nad dziećmi, powodują, że firmy mają trudności z wypełnianiem obowiązków podatkowych. Dlatego postulujemy o odroczenie o dwa miesiące terminu na złożenie rozliczenia rocznego CIT-8, informacji o cenach transferowych oraz na sporządzenie i podpisanie sprawozdania finansowego za 2019 r. Apelujemy o uchylenie obowiązku osiągnięcia minimalnej rentowności podatkowej przez podatkowe grupy kapitałowe (PKG). Nieuzyskanie w 2020 r. dochodów na poziomie 2 proc. przychodów przez PGK oznaczać będzie jej automatyczne rozwiązanie, ze wszystkimi tego konsekwencjami, tj. od kolejnego roku każda ze spółek tworzących PGK będzie zobowiązana do rozliczenia się jako indywidualny podatnik, w tym do prowadzenia dokumentacji cen transferowych. Priorytetem przy tworzeniu pakietu osłonowego winno być wstrzymanie prac nad wprowadzeniem nowych obciążeń sprawozdawczo-administracyjnych i nowych podatków, takich jak nowe pliki JPK\_VAT, podatku cukrowego i podatku od sprzedaży detalicznej. Postulujemy też o rezygnację z nowych regulacji prawnych wobec przedsiębiorców i zawieszenie już uchwalonych obowiązków, które miały wejść w najbliższych dniach i miesiącach. Ważne jest elastyczniejsze rozliczanie dobowego czasu pracy i wymaganych godzin odpoczynku, szczególnie w ruchu ciągłym, gdyby epidemia gwałtownie się rozszerzała. Dobrze też byłoby wrócić do nadzoru pracodawców i związków zawodowych nad Funduszem Pracy i Funduszem Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. W kryzysie najlepiej widać, że zabieranie pieniędzy ze składek pracodawców (bo to oni składają się na jeden i drugi fundusz) na doraźne cele i łatanie dziur w budżecie państwa — to igranie z ogniem. A dziś się właśnie pali. Jeszcze w 2018 r. w FGŚP było 3,67 mld złotych, w tym środki pieniężne, które sięgały blisko 3 mld zł. Dziś Fundusz to zaledwie 1,5 mld złotych, a środki pieniężne — 0,7 mld złotych. Z czego będziemy płacić zobowiązania funduszu wobec firm w trudnej sytuacji? W poprzednich latach z tego Funduszu wydawano, niezgodnie z jego przeznaczeniem, ponad 2 mld złotych na finansowanie staży podyplomowych lekarzy, stomatologów i pielęgniarek. W tym roku, ponieważ stan Funduszu już na to nie pozwolił, te wydatki rząd chce sfinansować z Funduszu Pracy, dokładając jeszcze finansowanie pra-



PARTNER  
GŁÓWNY

citi handlowy

PARTNERZY  
MERYTORYCZNI

cowniczych planów kapitałowych — razem 3,6 mld zł. Warto pamiętać, że zasiłki dla bezrobotnych, aktywne polityki rynku pracy, aktywizację — finansuje Fundusz Pracy, czyli pracodawcy, podobnie jak dofinansowanie zatrudnienia i rehabilitacji osób niepełnosprawnych. A przecież trzeba pamiętać o setkach tysięcy mikrofirm, samozatrudnionych czy jednoosobowych działalności gospodarczych, czyli ludziach, którzy z dnia na dzień zostają bez dochodów. Im również trzeba z tego Funduszu wypłacić zasiłki, co wymaga zmiany ustaw.

#### — Czy możemy liczyć na pomoc Unii Europejskiej?

— Komisja Europejska już zapowiedziała możliwość przekierowania nie wydanych jeszcze przez kraje członkowskie środków na walkę z wirusem i ratowanie gospodarki, ale my musimy też odrobić swoją lekcję. Jest wiele podmiotów, które w Polsce realizują unijne projekty, o bardzo ściśle określonych wskaźnikach i terminach wykonania. W obecnych warunkach nie będą mogły ich osiągnąć. Ważne, by jednostki zamawiające podeszły elastycznie i pozwalały na zmianę harmonogramów czy mierników.

W innym przypadku realizatorzy wpadną w kłopoty, gdyż nie tylko nie wykonają projektu, ale będą musieli zwracać otrzymane środki. A są już sygnały, że część instytucji odpowiedzialnych ze fundusze europejskie nadal podchodzi bardzo rygorystycznie do ich rozliczania. To pokazuje, że zarówno w tej kwestii, ale też w wielu innych, potrzebne jest nowe podejście, współpraca, zrozumienie okoliczności — bo inaczej starty będą nieproporcjonalnie większe.

#### — Swoją rolę ma też do odegrania sektor finansowy...

— Niesłuchanie istotną. Część banków już zapowiedziała gotowość do odkładania spłaty rat kredytów, także hipotecznych. To szczególnie ważne dla jednoosobowych firm, które nagle tracą klientów i zlecenia, więc nie mają przychodów i płynności. Pytanie tylko, jaka będzie ta praktyka: czy uzgodnione opóźnienie w spłatach kredytu trafi do rejestru dłużników, czy będzie miało wpływ na wiarygodność kredytową osoby w przyszłości, ile to będzie kosztowało... W przypadku firm, które finansują się kredytem, ważne będzie ulgowe traktowanie przez banki ich

pogorszonej sytuacji ekonomicznej. Wiadomo, że kredytobiorcy muszą składać sprawozdania kwartalne, a zły wynik grozi zmianą warunków kredytu, kosztów czy wymogiem dodatkowych zabezpieczeń. W trudnej sytuacji już są frankowicze, gdyż osłabiony złoty i wzrost kursu franka lub euro oznacza wyższe raty — za to przy mniejszych dochodach.

#### — A jakieś dobre wiadomości?

— Co nas nie zabije, powinno nas wzmocnić. Epidemia pokazuje, że nie byliśmy przygotowani na tak globalny kryzys. Począwszy od strategicznych zapasów, przez służbę zdrowia, która i bez zarazy ledwie zipsie, a co dopiero teraz; że rządowe centrum kryzysowe, poza rozsyłaniem sms-ów, nie ma infrastruktury cyfrowej do gromadzenia danych, nie ma narzędzi rozbudowanej komunikacji z obywatelami; że wszystko odbywa się papierowo lub przez niewystarczające infolinie; że minister zdrowia mówi jedno, ale sanepid w terenie tego nie wie i nie ma środków, by takie zadania realizować... Szkoły nie są dostatecznie cyfrowe, więc przerwa w lekcjach musi się odbić na realizacji programu. Jednak z każdym dniem się uczymy.

MOI WSPÓŁPRACOWNICY Z KONFEDERACJI LEWIATAN ZOSTALI OBJĘCI KWARANTANNĄ, BO JEDEN Z KOLEGÓW BYŁ ZARAŻONY. ĆWICZYMY WIĘC PRACĘ ON-LINE I DOBRZE TO WYCHODZI INFORMACJĘ Z SANEPIDU, ŻE MAJĄ BYĆ KWARANTANNIE, WSZYSCY OTRZYMALI DOPIERO PO PIĘCIU DNIACH OD ZGŁOSZENIA. NA SZCZĘŚCIE SAMI PODJĘLIŚMY TĘ DECYZJĘ NATYCHMIAST, NIE CZEKAJĄC NA OFICJALNE ZAWIADOMIENIA.

Sanepid decyzje ma wysyłać pocztą, choć mógłby mailem lub przez zaufany profil, część jest sprawdzana przez policję, z trzydziestu osób na kwarantannie testy wykonano pięciu, dwie już znają wynik — szczęśliwie jest negatywny. Niektórzy zaś, w drugim tygodniu życzliwie zainteresowała się opieka społeczna, przepraszając, że tak późno — ale się uczą. Mimo wszystko patrzę optymistycznie. W trudnych sytuacjach umiemy się mobilizować, mamy zdolność dostosowania do nich, potrafimy szukać nowych szans i nietypowych rozwiązań. Tak było w stanie wojennym, w kryzysie po zmianie ustroju, w kryzysie 2008 r. To wtedy pracodawcom, razem ze związkami zawodowymi i rządem w ramach Trójkątnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych, udało się wypracować konkretne narzędzia przetrwania dla firm w trudnym położeniu i dla pracowników, którzy tracili pracę i zarobki, zapewnić płynność sektorowi finansowemu, zapobiec panice. Dlatego i dziś apelujemy, by też pracować w ramach Rady Dialogu Społecznego, prowadzić konsultacje i działać, nie tylko z myślą o tym, co w kryzysie, ale również o tym, co później. By doraźne i zbyt szybko podejmowane decyzje nie rujnowały przyszłości. Dialog jest dziś kluczowy!

#### — Czy „tarcza antykryzysowa” ogłoszona przez prezydenta i premiera jest dobrym rozwiązaniem?

— Prawdę mówiąc, jestem rozczarowana i jego prezentacją, i zawartością. Ciągłe dużo znaków zapytania. Wiele z postulatów przedsiębiorców nie zostało uwzględnionych. Inne — w niewystarczającym stopniu. 212 mld zł to duża kwota, jakieś 9 proc. polskiego PKB, ale tylko 1/3 z tego stanowią bezpośrednie wydatki (w tym służba zdrowia — a więc import sprzętu). Reszta to pożyczki i zapewnienie płynności finansowej. To stanowczo za mały impuls. Czekamy na ostateczny projekt ustawy i możliwość modyfikacji w ramach dialogu, a także stałą aktualizację pakietu. Dobrze byłoby powołać szerszy sztab doradczy i zaprosić do niego autorytety gospodarcze, przedstawicieli branż, pracodawców i związków — pamiętając, że kluczowy jest czas. Decyzje musimy podejmować szybko. Każdy dzień, tydzień opóźnienia zmienia skalę problemów, które musimy rozwiązać. Czas to tym razem naprawdę pieniądź.

Magdalena Maria Bukowiecka



# Barometr zawodów 2020

## województwo warmińsko-mazurskie

[www.barometrzawodow.pl](http://www.barometrzawodow.pl)

### DEFICYT

Betoniarze i zbrojarze  
Brukarze  
Cieśle i stolarze budowlani  
Dekarze i blacharze budowlani  
Elektrycy, elektromechanicy i elektrycy  
Fizjoterapeuci i masażyści  
Fryzjerzy  
Kierowcy autobusów  
Kierowcy samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych

Krawcy i pracownicy produkcji odzieży  
Kucharze  
Lekarze  
Magazynierzy  
Mechanicy pojazdów samochodowych  
Monterzy instalacji budowlanych  
Murarze i tynkarze  
Operatorzy i mechanicy sprzętu do robót ziemnych  
Operatorzy obrabiarek skrawających  
Opiekunowie osoby starszej lub niepełnosprawnej

Piekarze  
Pielęgniarki i położne  
Pracownicy robót wykończeniowych w budownictwie  
Psycholodzy i psychoterapeuci  
Robotnicy budowlani  
Robotnicy obróbki drewna i stolarze  
Samodzielni księgowi  
Spawacze  
Ślusarze

### RÓWNOWAGA

Administratorzy stron internetowych  
Agenci ubezpieczeniowi  
Akustycy i realizatorzy dźwięku  
Analitycy, testerzy i operatorzy systemów teleinformatycznych  
Animatory kultury i organizatorzy imprez  
Architekci i urbaniści  
Architekci krajobrazu  
Archiwiści i muzealnicy  
Asystenci w edukacji  
Bibliotekoznawcy, bibliotekarze i specjaliści informacji naukowej  
Biolodzy, biotechnolodzy, biochemicy  
Blacharze i lakiernicy samochodowi  
Ceramicy przemysłowi  
Cukiernicy  
Dentyści  
Diagności samochodowi  
Dziennikarze i redaktorzy  
Farmaceuci  
Filolodzy i tłumacze  
Filozofowie, historycy, politolodzy i kulturoznawcy  
Floryści  
Fotografowie  
Geodeci i kartografowie  
Gospodarze obiektów, portierzy, woźni i dozorczy  
Graficy komputerowi  
Inspektorzy nadzoru budowlanego  
Instruktorzy nauki jazdy  
Instruktorzy rekreacji i sportu  
Inżynierowie budownictwa  
Inżynierowie chemicy i chemicy  
Inżynierowie elektrycy i energetycy  
Inżynierowie inżynierii środowiska  
Inżynierowie mechanicy  
Kamieniarze  
Kelnerzy i barmani  
Kierowcy samochodów osobowych  
Kierownicy budowy  
Kierownicy ds. logistyki  
Kierownicy ds. produkcji  
Kierownicy ds. usług  
Kierownicy ds. zarządzania i obsługi biznesu  
Kierownicy sprzedaży  
Kierownicy w instytucjach społecznych i kultury  
Kosmetyczki  
Lakiernicy  
Listonosze i kurierzy

Logopedzi i audiofonolodzy  
Masarze i przetwórcy ryb  
Mechanicy maszyn i urządzeń  
Monterzy elektroniki  
Monterzy konstrukcji metalowych  
Monterzy maszyn i urządzeń  
Monterzy okien i szklarzy  
Nauczyciele języków obcych i lektorzy  
Nauczyciele nauczania początkowego  
Nauczyciele praktycznej nauki zawodu  
Nauczyciele przedmiotów ogólnokształcących  
Nauczyciele przedmiotów zawodowych  
Nauczyciele przedszkoli  
Nauczyciele szkół specjalnych i oddziałów integracyjnych  
Obuwnicy  
Ogrodnicy i sadownicy  
Operatorzy aparatury medycznej  
Operatorzy maszyn do produkcji i przetwórstwa papieru  
Operatorzy maszyn do produkcji wyrobów cementowych i kamiennych  
Operatorzy maszyn do produkcji wyrobów chemicznych  
Operatorzy maszyn do produkcji wyrobów z gumy i tworzyw sztucznych  
Operatorzy maszyn rolniczych i ogrodniczych  
Operatorzy maszyn włókienniczych  
Operatorzy urządzeń dźwigowo-transportowych  
Opiekunki dziecięce  
Optycy i pracownicy wytwarzający protezy  
Pedagodzy  
Plastycy, dekoratorzy wnętrz i konserwatorzy zabytków  
Pomoce kuchenne  
Pomoce w gospodarstwie domowym  
Pozostali specjaliści edukacji  
Pracownicy administracji i biurowi  
Pracownicy biur podróży i organizatorzy obsługi turystycznej  
Pracownicy ds. budownictwa drogowego  
Pracownicy ds. jakości  
Pracownicy ds. ochrony środowiska i BHP  
Pracownicy ds. rachunkowości i księgowości  
Pracownicy ds. techniki dentystycznej  
Pracownicy fizyczni w produkcji i pracach prostych  
Pracownicy myjni, pralni i prasowalni  
Pracownicy obsługi ruchu szynowego  
Pracownicy ochrony fizycznej  
Pracownicy poczty  
Pracownicy poligraficzni

Pracownicy przetwórstwa metali  
Pracownicy przetwórstwa spożywczego  
Pracownicy służb mundurowych  
Pracownicy socjalni  
Pracownicy sprzedaży internetowej  
Pracownicy telefonicznej i elektronicznej obsługi klienta, ankieterzy, teleankieterzy  
Pracownicy usług pogrzebowych  
Pracownicy zajmujący się zwierzętami  
Prawnicy  
Projektanci i administratorzy baz danych, programiści  
Projektanci wzornictwa przemysłowego i operatorzy CAD  
Przedstawiciele handlowi  
Ratownicy medyczni  
Recepcjoniści i rejestratorzy  
Robotnicy leśni  
Robotnicy obróbki skóry  
Rolnicy i hodowcy  
Rybaczy  
Rzemieślnicy obróbki szkła i metali szlachetnych  
Sekretarki i asystenci  
Socjolodzy i specjaliści ds. badań społeczno-ekonomicznych  
Specjaliści administracji publicznej  
Specjaliści ds. finansowych  
Specjaliści ds. organizacji produkcji  
Specjaliści ds. PR, reklamy, marketingu i sprzedaży  
Specjaliści ds. rynku nieruchomości  
Specjaliści ds. zarządzania zasobami ludzkimi i rekrutacji  
Specjaliści elektroniki, automatyki i robotyki  
Specjaliści rolnictwa i leśnictwa  
Specjaliści technologii żywności i żywienia  
Specjaliści telekomunikacji  
Spedytorzy i logistycy  
Sprzątacze i pokojowe  
Sprzedawcy i kasjerzy  
Szefowie kuchni  
Tapicerzy  
Technicy budownictwa  
Technicy informatycy  
Technicy mechanicy  
Weterynarze  
Windykatorzy  
Wychowawcy w placówkach oświatowych i opiekuńczych  
Zaopatrzeniowcy i dostawcy

### NADWYŻKA

Ekonomiści

## BAROMETR DZIELI ZAWODY NA TRZY GRUPY:

• **ZAWODY DEFICYTOWE** – liczba wolnych miejsc pracy jest większa niż liczba osób zainteresowanych podjęciem pracy i spełniających wymagania pracodawców (najtrudniej pracodawcom znaleźć kandydatów do pracy)

• **ZAWODY ZRÓWNOWAŻONE** – liczba wolnych miejsc pracy jest zbliżona do liczby osób zainteresowanych podjęciem pracy i spełniających wymagania pracodawców

• **ZAWODY NADWYŻKOWE** – liczba wolnych miejsc jest mniejsza niż liczba osób zainteresowanych podjęciem pracy i spełniających wymagania pracodawców (najtrudniej osobom poszukującym pracy znaleźć zatrudnienie)

„Barometr zawodów” jest prognozą zapotrzebowania na pracowników w 2020 r. Badanie zostało przeprowadzone przez ekspertów na przełomie III i IV kwartału 2019 r. Sytuacja w niektórych zawodach może się zmienić w zależności od uwarunkowań rynkowych. Wyniki wojewódzkie uwzględniają zawody ocenione w co najmniej połowie powiatów.



Koordynator wojewódzki



INSTYTUCJA WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO  
Wojewódzki Urząd Pracy  
w Krakowie

Koordynator krajowy



Ministerstwo Rodziny,  
Pracy i Polityki Społecznej

Zlecający badanie





# Rynek pracy w województwie warmińsko-mazurskim w 2019 roku

**Panie Dyrektorze, co działo się pozytywnego na rynku pracy w 2019 roku?**

Na sytuację na rynku pracy ma wpływ wiele czynników, w tym uwarunkowania gospodarcze i demografia. Niestety obecnie postępuje zarówno zmniejszenie liczby mieszkańców jak i starzenie się naszego społeczeństwa. W 2019 roku mogliśmy zauważyć jednak pozytywne tendencje na regionalnym rynku pracy, jak np. wzrost przeciętnego zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw, spadek liczby bezrobotnych i stopy bezrobocia we wszystkich powiatach w regionie. Warto również wspomnieć, iż odnotowano, największy spośród wszystkich województw, wzrost wskaźnika zatrudnienia i współczynnika aktywności zawodowej w IV kwartale 2019 roku w stosunku do IV kwartału 2018 roku. Pamiętajmy jednak, że ich wartości są nadal jednymi z najniższych w Polsce.

**Czy spadek poziomu bezrobocia jest powodem do zadowolenia?**

Niestety nie do końca. Biorąc pod uwagę strukturę regionalnego bezrobocia można stwierdzić, iż problem ten często dotyka osoby młode z niskim wykształceniem. Pomimo spadku liczby bezrobotnych, nadal 30% zarejestrowanych to osoby bez kwalifikacji zawodowych. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, iż prawie 50% wszystkich osób zarejestrowanych w urzędach pracy w regionie to osoby długotrwale bezrobotne, chociaż od dwóch lat ich odsetek systematycznie się zmniejsza (z 56,1% w 2017 r. do 49,1% w 2019 r.). Jest to grupa osób dosyć trudna do zaktywizowania, a ich powrót na rynek pracy to proces długotrwały i wymagający dużego zaangażowania kadry urzędów pracy.

**Czy urzędy pracy miały w dyspozycji dużo ofert pracy? Podobno pracodawcy nadal mają problem ze znalezieniem pracowników.**

Pomimo nieco mniejszej liczby ofert pracy, którymi dysponowały urzędy pracy w 2019 r. pozytywnym zjawiskiem było to, że propozycje zatrudnienia pochodziły głównie z „wolnego rynku”. Mimo zmniejszającej się liczby dostępnych ofert pracy, spadek liczby bezrobotnych powodował, iż pracodawcy zgłaszali problemy z rekrutacją pracowników. Na Warmii i Mazurach przybywa ciągle zbyt mało dobrych miejsc pracy, ponieważ są one czę-



Fot. Zbigniew Wóźniak

**Zdzisław Szczepkowski**

Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie

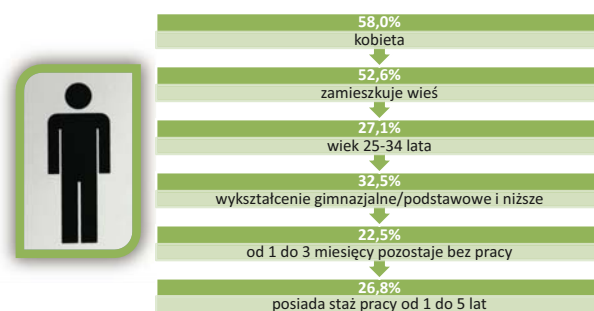
sto niskiej jakości, z wynagrodzeniem zbliżonym do płacy minimalnej. Tym sposobem pracodawcy coraz częściej skłaniają się w kierunku pracowników pochodzących z zagranicy.

**W ostatnich latach, coraz więcej mówi się o zatrudnieniu cudzoziemców, jak wygląda sytuacja w naszym regionie?**

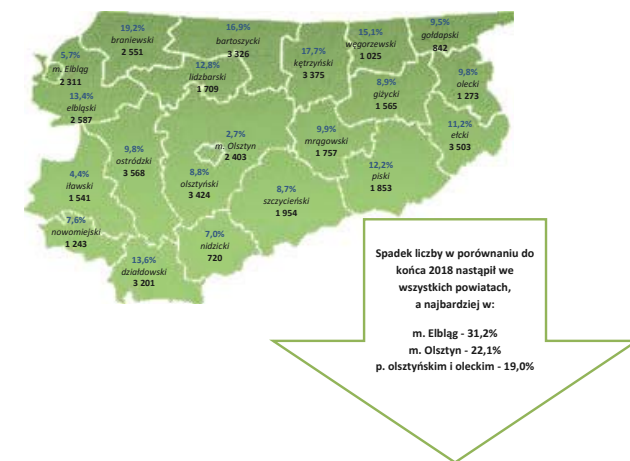
Polska staje się w oczach cudzoziemców atrakcyjnym miejscem do pracy, szczególnie wśród osób pochodzących z Ukrainy. Na Warmii i Mazurach również wzrosło zapotrzebowanie na pracowników z zagranicy. Dzięki zezwoleniom na pracę wydanym przez Wojewodę Warmińsko-Mazurskiego i rejestracji przez powiatowe urzędy pracy oświadczeń o powierzeniu pracy cudzoziemcom, na regionalny rynek pracy trafiło 40,8 tys. cudzoziemców. O prawie 50% wzrosła liczba zezwoleń na pracę na okres nie dłuższy niż trzy lata z możliwością przedłużenia wydanych przez Wojewodę Warmińsko-Mazurskiego dla pracowników z tzw. państw trzecich. Natomiast o 20% wzrosła liczba przyjętych oświadczeń o powierzeniu wykonywania pracy cudzoziemcom, które są wydawane przez powiatowe urzędy pracy dla obywateli Białorusi, Gruzji, Republiki Mołdawii, Federacji Rosyjskiej, Republiki Armenii i Ukrainy. Okres pracy jest wtedy krótkoterminowy do 6 miesięcy w ciągu kolejnych 12 miesięcy.

Niestety, ale w związku z panującą pandemią, przewiduje się pogorszenie sytuacji gospodarczej, co z pewnością oddziaływać będzie negatywnie na rynek pracy. Możemy spodziewać się wzmożonej rejestracji osób powracających do kraju z zagranicy, a jednocześnie ograniczenia napływu cudzoziemców, którzy uzupełniali dotychczas niedobory kadrowe na naszym rynku pracy.

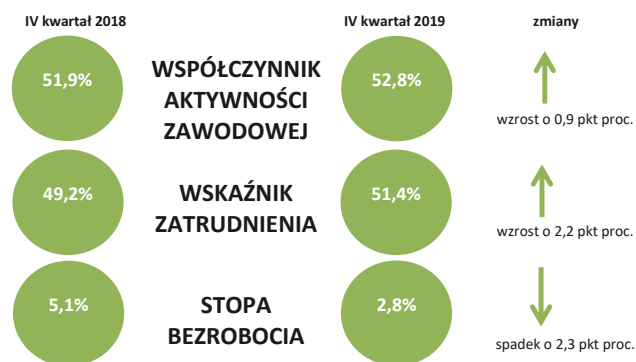
## STATYSTYCZNY BEZROBOTNY W WOJEWÓDZTWIE WARMIŃSKO-MAZURSKIM W 2019 ROKU



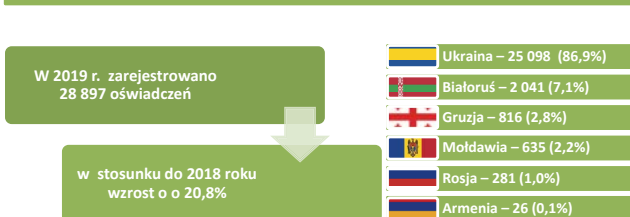
## LICZBA BEZROBOTNYCH I STOPA BEZROBOCIA REJESTROWANEGO NA KONIEC 2019 ROKU



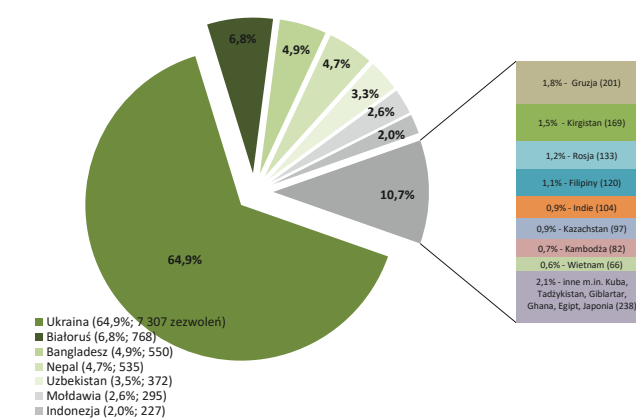
## AKTYWNOŚĆ EKONOMICZNA LUDNOŚCI



## LICZBA OŚWADCZEŃ O POWIERZENIU PRACY CUDZOZIEMCOM W REGIONIE W 2019 ROKU



## LICZBA ZEZWOLEŃ WYDANYCH PRZEZ WOJEWODĘ WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO W 2019 ROKU





PARTNER  
GŁÓWNY

citi handlowy

PARTNERZY  
MERYTORYCZNI

# PRIORYTETEM SĄ INWESTYCJE

Warmia i Mazury nie kojarzą się już tylko z turystyką i rolnictwem. Mamy firmy światowego formatu, które napędzają gospodarkę, kreując nowy wizerunek regionu. Problem w tym, że wciąż jest ich za mało.

Takie firmy jak Michelin, Grupa Szynaka, Grupa EGGER, Grupa Citi czy Zalando Lounge, jak też mniejsze, ale o dużym stopniu innowacji, zmieniają wizerunek regionu. I co ważne budzą zainteresowanie innych, zarówno dużych, jak też mniejszych inwestorów. Zwracając uwagę na potencjał regionu, jego możliwości. A bez nowych inwestycji trudno mówić o rozwoju Warmii i Mazur, bo stara maksyma mówi, kto się nie rozwija, ten zwija. Chcemy gonić bogatsze regiony, chcemy lepiej żyć, chcemy więcej zarabiać.

Tak jak w Polsce mamy słabsze i silniejsze gospodarczo regiony, tak też w województwie powiaty są silnie zróżnicowane pod tym względem. Bez wątpienia do tych najmocniejszych gospodarczo zaliczają się powiaty grodzkie Olsztyn i Elbląg oraz powiat olsztyński. Wystarczy tylko spojrzeć na liczbę zarejestrowanych tam firm.

Jak podaje Urząd Statystyczny w Olsztynie, na koniec ubiegłego roku w województwie w rejestrze REGON było wpisanych 131,9 tys. podmiotów gospodarki narodowej (bez gospodarstw rolnych), co stanowiło 2,9 proc. podmiotów zarejestrowanych w kraju. I, co ważne, w porównaniu do 2018 roku nastąpił wzrost liczby firm o 3,8 proc. To więcej niż średnia krajowa — w Polsce ten wzrost wyniósł 3,3 proc..

Z danych GUS widać duże zróżnicowanie geograficzne pod względem liczby firm. Najwięcej firm i osób prowadzących działalność gospodarczą było na koniec ubiegłego roku w Olsztynie (23652), Elblągu (13014) i powiecie olsztyńskim (12374). To zdecydowanie najmocniejsze gospodarczo powiaty naszego województwa. W styczniu tego roku bezrobocie w Olsztynie wynosiło 2,9 proc. przy średniej stopie bezrobocia w regionie 9,6 proc. (w kraju 5,5 proc.).

O poziomie przedsiębiorczości na danym obszarze świadczy także wskaźnik przedsiębiorczości, który może być wyrażony liczbą podmiotów gospodarczych na 1000 ludności na danym obszarze. W 2019 r. na 1000 mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego przypadły 93 podmioty gospodarki narodowej (w 2018 r. – 89). W kraju wskaźnik ten był wyższy i wyniósł 117 (w 2018 r. – 114). Biorąc pod uwagę wskaźnik



Fabryka EGGER w Biskupcu razem z dostawcami i kooperantami wykreuje ponad tysiąc nowych miejsc pracy

przedsiębiorczości, największą aktywnością gospodarczą w województwie wykazali się mieszkańcy Olsztyna (137) i Elbląga (109) oraz powiatów: giżyckiego (105) i mrągowskiego (103). Najniższy natomiast wskaźnik przedsiębiorczości charakteryzował powiat działowski (68).

Tradycyjnie już mocne strony Warmii i Mazur to turystyka i rolnictwo. Jednak nasz rozwój nie może się opierać jedynie na tych gałęziach. Potrzebujemy innych kół zamachowych, które będą napędzać gospodarkę w regionie, czyli tzw. inteligentne specjalizacje. Tu postawiliśmy na ekonomię wody, żywność wysokiej jakości oraz przemysł drzewny i meblarski. Potrzebujemy inwestycji także w inne obszary gospodarki. Inaczej trudno będzie nam zmniejszyć dystans do najbogatszych regionów, a tu kluczem jest infrastruktura.

Najlepszym przykładem są chociażby ostatnie dwie wielkie inwestycje w regionie, które powstały w powiecie olsztyńskim. Obie są zlokalizowane przy zmodernizowanej S51 i S16. Chodzi oczywiście o fabrykę EGGER w Biskupcu, która zatrudnia grubo ponad 400 osób oraz centrum logistyczne Zalando

Lounge koło Olsztynka, gdzie pracuje ponad 800 osób.

— Nie byłoby tych inwestycji, ale też mniejszych jak np. Piekarnia Tyrolska czy Tetra Pak (światowej klasy lider w zakresie przetwarzania i pakowania żywności-red.), gdyby nie coraz lepsza infrastruktura drogowa — zauważa Andrzej Abako, Starosta Olsztyński. — To dzięki temu inwestorzy zaczęli się nami interesować, widząc, że jest tu klimat do inwestowania, przychyłność urzędów. To jest szansa dla naszego regionu. Obecnie prowadzimy wiele rozmów z firmami, które są zainteresowane inwestycjami w naszym powiecie. Są to zarówno polskie, jak i zagraniczne firmy, a chodzi o inwestycje wartości od kilku milionów złotych po miliard złotych. Inwestorzy są zainteresowani terenami od kilku hektarów do ponad stu hektarów.

— Duże firmy, znane marki, które już działają w naszym powiecie są jak magnes przyciągają kolejnych inwestorów — dodaje Starosta Abako. — Oczywiście nam najbardziej zależy na inwestycjach, które zbyt mocno nie ingerują w to, co mamy najcenniejsze a więc przyrodę, są neutralne dla środowiska i mają

wysoko poziom technologiczny, innowacji. A zarazem dają możliwość współpracy, kooperacji z nimi lokalnym firmom.

Jak ważne są drogi dla biznesu, pokazuje przykład południowej obwodnicy Olsztyna, przy której jak grzyby po deszczu zaczęły wyrastać zakłady. Często są to firmy, których do tej pory nie było w regionie.

Za to na Olsztyn już dawno zwróciła uwagę Grupa Citi, która teraz planuje tu dalsze inwestycje i zwiększy również zatrudnienie. Do końca 2021 roku pracę znajdzie około 300-400 osób. Grupa zatrudnia absolwentów, którzy mogą skorzystać z ponad tysiąca szkoleń wewnętrznych, a prawie 90 proc. stanowisk menedżerskich obsadza kandydatami z wewnątrz. Co więcej ponad 40 proc. pozycji managerskich piastują kobiety.

Co kieruje inwestorami? Co zdecydowało, że o tym, że np. Grupa EGGER zdecydowała się zbudować swoją kolejną fabrykę właśnie w naszym regionie?

— Przede wszystkim rynek, bo tu na Warmii i Mazurach znajdują się duże zakłady meblarskie — tłumaczył nam Waldemar Zawislak, Dyrektor Sprzedaży EGGER Biskupiec. — Oczywiście także infrastruktura, dostępność

komunikacyjna, jak dostępność surowca. I oczywiście też przychyłność, wsparcie lokalnego samorządu, którego oczekują i potrzebują wszyscy przedsiębiorcy.

Marka EGGER, światowego producenta płyt wiórowych, już powoli staje się ambasadorem regionu, zwracając tym samym uwagę na potencjał Warmii i Mazur.

— Jest wiele takich przykładów, chociażby Kwidzyn, gdzie Philips przyciągnął wiele innych firm — mówi dr Waldemar Kozłowski, ekonomista z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. — Widać, że za jednym dużym, dobrym graczem biznesowym idą inni. Ktoś przetarł szlaki, pokazał, że można tam lokalizować swoje inwestycje. A dziś inwestorzy poszukują taniej siły roboczej, dostępu do zasobów i rynków zbytu. Tu nie ma sentymentów. Brytyjczycy nie dlatego, że są jakimiś dobrymi wujkami otworzyli kilkanaście lat temu swój rynek pracy przed Polakami, ale ze względu na był brak taniej, dobrze wyszkolonej siły roboczej. Na Warmii i Mazurach mamy wykształconą i w miarę tanich pracowników. A także jeszcze tanie tereny inwestycyjne, co jest też istotne przy planowaniu inwestycji.

Andrzej Mielnicki



# TO BĘDĄ MAŁE MIKOŁAJKI

Dobre Miasto chce być jak Mikołajki. I krok po kroku zaczyna budować swoją turystyczną markę. — Mamy wizję, mamy plany — mówi Jarosław Kowalski, burmistrz Dobrego Miasta. — A Warmia ma wszystko, czego potrzebuje turysta: przyrodę, historię, zabytki. Trzeba tylko stworzyć z tego dobry produkt turystyczny.

**D**obre Miasto większości Polaków kojarzy się z XIV-wieczną Bocianią Basztą i wybornymi śliwkami w czekoladzie, które od lat są tu produkowane. Czy wkrótce będzie kojarzyć się też z wypoczynkiem, rekreacją? — Takie mamy plany, żeby Dobre Miasto stało się małymi Mikołajkami — mówi Jarosław Kowalski, burmistrz Dobrego Miasta.

Czy to w ogóle możliwe? Burmistrz uważa, że trzeba mieć wizję i potem konsekwentnie ją realizować. Gmina właśnie zrobiła następny krok w tym kierunku — chodzi o zakończoną budowę kolejnej ścieżki rowerowej wraz z towarzyszącą infrastrukturą. Na inwestycję „Rozbudowa drogi powiatowej — budowa ścieżki rowerowej Łynostrada, na odcinku Knopin — Swobodna” gmina otrzymała dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury 2014-2020. Wartość całego projektu to ponad 1,36 mln zł, z czego dofinansowanie wyniosło ponad 880 tys. zł. Dzięki temu powstała piękna trasa rowerowa o długości 2,61 km, która biegnie wzdłuż zmodernizowanej niedawno drogi powiatowej, wraz z towarzyszącą infrastrukturą: lampy solarne, barierki ochronne. Co ważne, nowa ścieżka łączy się z wybudowanym wcześniej ciągiem pieszo-rowerowym z Dobrego Miasta do Knopina o długości 2,5 km. I tak teraz powstała trasa rowerowa, która prowadzi z Dobrego Miasta do wsi Swobodna, która leży bezpośrednio nad jeziorem Limajno, zwanym kiedyś Perłą Warmii. Nad akwenem znajduje się oblegane w lecie przez wypoczywających kąpielisko miejskie wraz z nową infrastrukturą oraz stary ośrodek wypoczynkowy z czasów wczesnego Gierka (dziś niewykorzystany w pełni).

Jednak, czy niecałe trzy kilometry nawet najpiękniejszej ścieżki rowerowej może coś tu zmienić? Bez wątpienia ścieżka poprawi dostępność do jeziora, do kąpieliska, bo mieszkańcy, turyści będą mogli bezpiecznie dojechać na rowerze nad Limajno, zresztą sami mieszkańcy co najmniej od ćwierć wieku podnosili sprawę budowy ścieżki rowerowej nad jezioro.

— Jezioro Limajno to wyjątkowy kapitał, w oparciu o który można rozwijać turystykę w gminie. Nie wiem, czy są gdzieś jeszcze na Warmii i Mazurach piękniejsze, tak czyste, tak urokliwie położone jeziora — mówi burmistrz.

Burmistrz Kowalski zapewnia, że wiele się zmieni, bo ścieżka to tylko fragment większej układanki. — Pętli turystycznej, która pobe-gnie z Dobrego Miasta tą ścieżką rowerową nad Limajno, a potem z Limajna do Głotowa, gdzie z kolei znajduje się inna wielka atrakcja, czyli Kalwaria Warmińska, i z powrotem do Dobrego Miasta — tłumaczy burmistrz.

— Tu mamy choćby piękną bazylikę i imprezy, które już się odbywają. Czyż nie jest to już atrakcyjne zaproszenie do spędzenia w Dobrym Mieście choćby weekendu. A mówimy na razie tylko o południowej, zachodniej części gminy. Jeśli do tego dołożymy to, co mamy na północy gminy, a więc Smolajny i pałac biskupów warmińskich, to otwiera się nam możliwość ścieżki rowerowej biegnącej do Smolajna, pałacu, następnie do drogi orneckiej, a potem przez Kunik do Dobrego Miasta. To jest pętla północna. I tak tworzy nam się ośmka atrakcji turystycznych. Jeżeli teraz popatrzymy, jak płynie rzeka Łyna i nałożymy na tę ośmkę turystykę kajakową, to mamy naprawdę dobry produkt, wiele atrakcji do zaoferowania turystom.

Jednak same ścieżki, spływ kajakiem Łyną to może być dla niektórych za mało. Dlatego burmistrz ma w rękawie jeszcze jedną kartę — jak mówi: najmocniejszą.

Ten „as” to wielofunkcyjny zbiornik retencyjny, który ma powstać za bazyliką. Pięćdziesiąt hektarów wody niemal w środku miasta. Z wyspą, z nartami wodnymi, innymi wodnymi atrakcjami. A nawet z mostem przez akwen.

Budowa zbiornika została już wpisana do dwóch programów rządowych, w tym planu przeciwdziałania skutkom suszy i w tym roku może się już zacząć projektowanie zbiornika. Zbiornik ma powstać do 2025 roku.

— Jeżeli teraz połączymy zbiornik z tą naszą ośmką turystyczną, z nowym stadionem przy przyszłym jeziorze, to będziemy mieli tu małe Mikołajki, i nie jest to przesada — podkreśla burmistrz, dodając, że trzeba tylko uruchomić wyobraźnię, by dostrzec to, co może powstać i przyciągnąć do gminy turystów. — Mamy tu jakościową, radykalną zmianę wizerunku Dobrego Miasta.

W tym roku gmina chce wyremontować fragment drogi gminnej ze Swobodnej do kąpieliska i ośrodka wczasowego. Jest to ok. 800 metrów. Burmistrz ma też plany, co do starego ośrodka nad Limajnem. Gmina prowadzi rozmowy z Lasami Państwowymi w sprawie

zamiany gruntów, na których znajduje się ośrodek. Wówczas można byłoby zbudować tu nowoczesny ośrodek z polem kamperowym. Turyści mogliby tu przenocować, przy okazji choćby wypożyczyć kajak i zafundować sobie niesamowitą przejażdżkę. Bo popłynąć przez Limajno, które łączy się z jeziorem Stobajno (akwen podzielony jest na dwa zbiorniki połączone ciekami, stąd też czasami spotyka się nazwy miejscowe: Duży Komin i Mały Komin), a to z kolei łączy się z Łyną. I potem rzeką dopłynąć do jeziora, które będzie w mieście.

— Jeden, dwa dni na rowerach, trzeci w kajakach. I mamy cudowny weekend w Dobrym Mieście, w małych Mikołajkach na Warmii — podkreśla burmistrz Jarosław Kowalski. — To nie jest żadna mrzonka, a przemyślany plan.

Tylko co miasto zrobi z tymi tysiącami metrów sześciennych ziemi, które trzeba będzie wybrać, żeby potem zalać te tereny wodą?

— Zaraz panu pokażę — odpowiada wóldarz miasta. Wsiadamy do auta i jedziemy w kierunku Świątek. Tuż za rogatkami miasta, wzdłuż drogi ciągną się tereny miejskie. — Tu trafią te dwa miliony metrów sześciennych ziemi. Powstanie stok narciarski, bo zimy chyba jeszcze będą.

AM



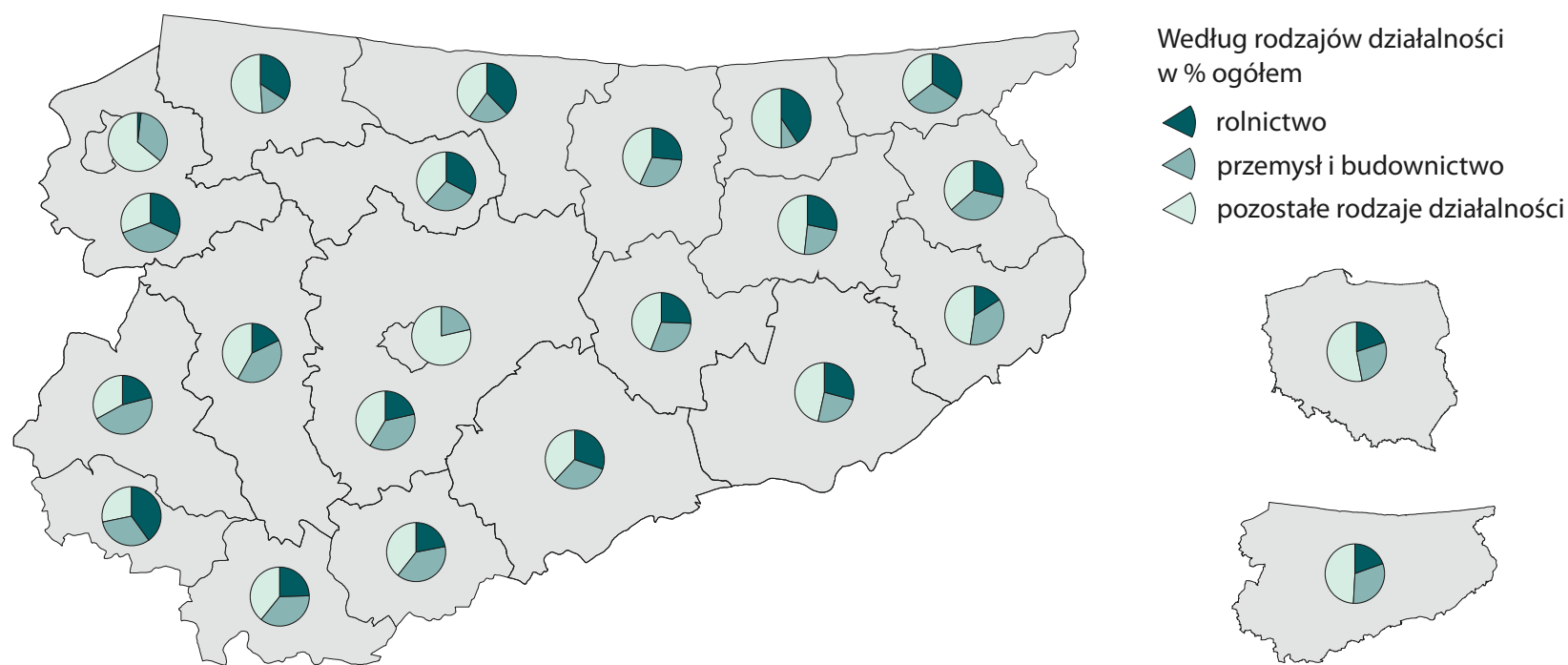


PARTNER  
GŁÓWNY

citi handlowy

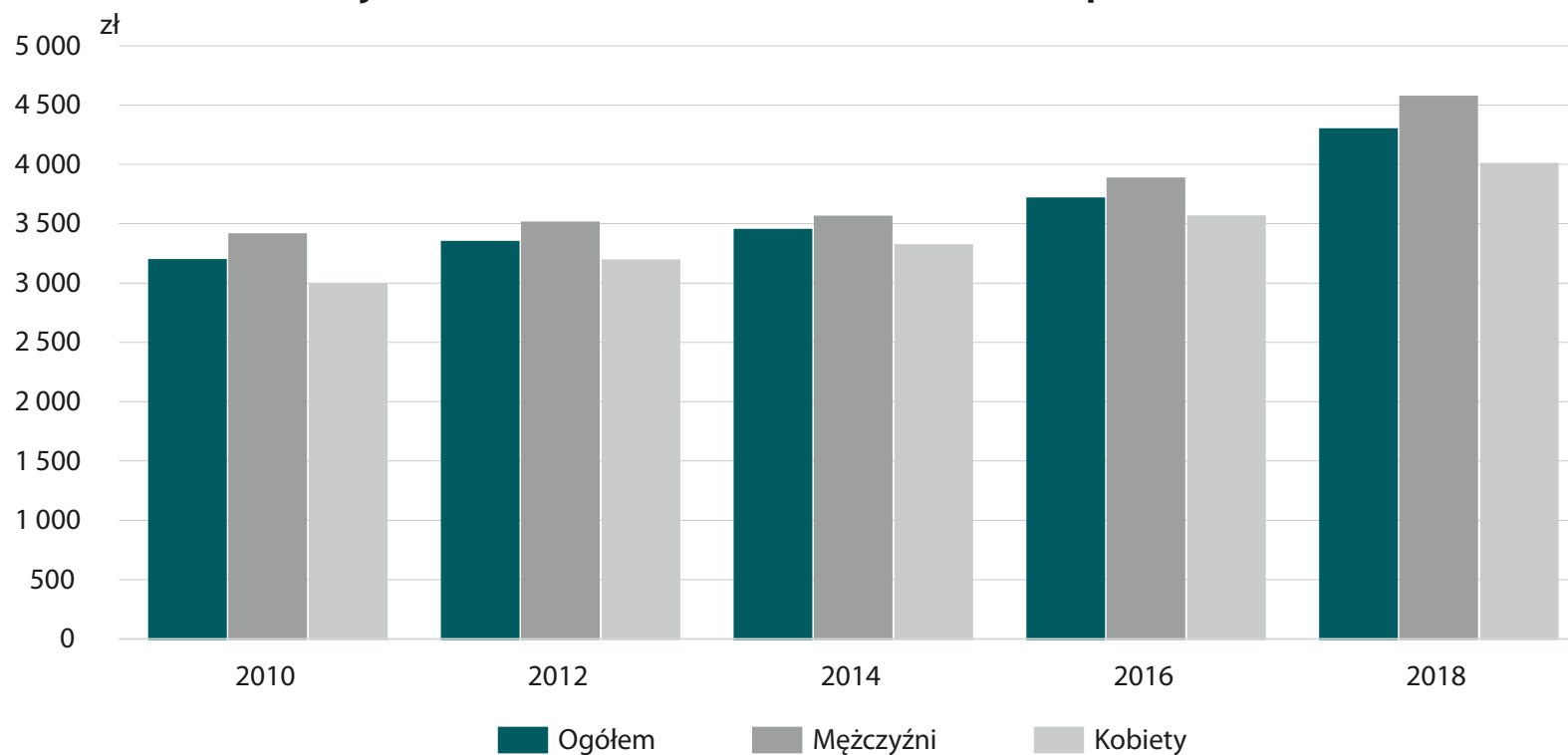
PARTNERZY  
MERYTORYCZNI

### Struktura pracujących\* w województwie warmińsko-mazurskim w 2018 r.



\* Dane dotyczą podmiotów gospodarczych, w których liczba pracujących przekracza 9 osób; z pracującymi w gospodarstwach indywidualnych w rolnictwie.

### Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto\* pracowników według płci w województwie warmińsko-mazurskim za październik



\* Dane dotyczą podmiotów gospodarczych, w których liczba pracujących przekracza 9 osób i pochodzą z reprezentacyjnego badania struktury wynagrodzeń.

Źródło: Dane Urzędu Statystycznego w Olsztynie





GRUPA POLMLEK

**W**ypoczynek w luksusowych hotelach, finansowanie pasji pracowników, wyjazdy zagraniczne, autorski program motywacyjny, premie za pomysły i kreatywność, a przede wszystkim dostrzeganie potrzeb pracowników i ułatwianie im rozwoju. Polmlek inwestuje w ludzi – także wspierając inicjatywy lokalnych społeczności, tam gdzie mieszkają pracownicy i ich rodziny. To konsekwentnie realizowana strategia budowania odpowiedzialnych relacji w obrębie firmy, która staje się coraz bardziej cenionym pracodawcą.

– Nie kopiujemy obcych wzorców komunikacji i sposobów wspierania pracowników, tworzymy własne, autorskie programy zarządzania kadrą, motywowania pracowników. Szyte na miarę polskiej firmy, która mimo że sprzedaje swoje produkty globalnie, jest stąd, tu się rozwija, tu inwestuje i szczyty się zatrudnianiem trzeciego już pokolenia mleczarskich rodzin z Warmii – mówi prezes lidzbarskiego Polmleku Marcin Witulski. – Celem zarządu jest tworzenie wieloletnich relacji z pracownikami – musimy mieć w zakładzie poczucie wspólnego celu, kiedyś nazywało się to mleczarską bracią.

Chcemy, by przychodzący do nas nowi pracownicy wiedzieli, że mają u nas szansę rozwoju, awansu – a przede wszystkim pracy na wiele lat – dodaje Marcin Witulski. – Dziś nasi dyrektorzy i kierownicy to w dużej mierze wychowankowie Polmleku. Tu zaczęli, uczyli się i krok po kroku, zaczynając jako mleczarze, serowarzy, technologzy, awansowali, na szefów najnowocześniejszych działów produkcyjnych w Europie, bo takimi są dziś Polmlekiowe linie.

**Polmlek to obecnie gracz światowy, czołowy eksporter, zatrudniający blisko 4000 pracowników, prężnie rozwijająca się grupa.** Mleczarnia w Lidzbarku Warmińskim (największy zakład Grupy Polmlek) jest częścią historii Warmii, od czego zarządzający się nie odcinają. Modny ostatnio corporate wellbeing, zarządzanie aktywnością, team building, są realizowane w Polmleku, ale nie mają korporacyjnego charakteru.

– Słuchamy ludzi, analizujemy ich potrzeby, znamy się nawzajem, nie chcemy robić niczego na siłę, tylko dlatego, że tak jest modnie. Nasze kadrowe pracują tu od lat, nie kopiują automatycznie obcych wzorców i mo-

## POLMLEK STAWIA NA ROZWÓJ PRACOWNIKÓW I DOBRE RELACJE

deli – mówi prezes Marcin Witulski. Propracownicze działania integruje właśnie dział kadr. Najnowszy uruchomiony program pracowniczy umożliwia wypoczynek w luksusowych hotelach. **Otwarte specjalnie dla naszych pracowników i ich rodzin są trzy hotele Grupy Polmlek, oraz dwa ośrodki wypoczynkowe.** Już tej wiosny za kilkadziesiąt złotych od osoby, pracownicy mogą wypoczywać m.in. w 4-gwiazdkowym hotelu Zamek w Gniewie, 4-gwiazdkowym St. Bruno w Giżycku, oraz 3-gwiazdkowym Witoldówce w Krynicy-Zdroju. Latem czekają ośrodki: nad morzem w Jastrzębiej Górze, oraz górski dom wypoczynkowy Uśmiech w Krynicy-Zdroju.

– **Wspólnie zwiedzamy świat – mówi z kolei Agnieszka Sienkiewicz, szefowa kadr lidzbar-**

motywacyjny, dzięki któremu pracownicy oddolnie decydują o usprawnieniach i zmianach w swoich działach – dostają za to pieniądze! Premiowani są nie tylko za innowacje, ale także za pomysły wskazujące, co zmienić, by pracowało się łatwiej, sprawniej, oszczędniej i bezpieczniej. Czasem to wieszak przy maszynie, czasem zaawansowany inżynierski projekt technologiczny, czasem wskazanie od lat niezauważanego błędu. Pisemne zgłaszanie pomysłów w Lidzbarku to już tradycja. Comiesięczne spotkania u prezesa, podczas których wręczone są nagrody pomysłodawcom, dają szansę na bezpośredni kontakt prezesa i dyrektorów z mleczarzami, którzy najlepiej znają swoje miejsca pracy. Dlaczego to program inny niż kupowane formaty?

owników, publikujemy zdjęcia z imprez, poznajemy się lepiej – dodaje Agnieszka Sienkiewicz.

– Gala „Doceniamy Pomysły”, dla ponad 100 pracowników, zorganizowana w hotelu St. Bruno w Giżycku, do dziś jest żywo wspominana. Ostatnio każdy chętny mógł pobawić się podczas imprezy na Zamku w Gniewie, z okazji 25-lecia Grupy.

– Działania służą integracji. Czując się częścią zgranego zespołu, pracuje się łatwiej i przyjemniej. **W Polmleku nie zrezygnowano z tradycyjnych działań pracowniczych takich jak choinka dla dzieci i paczki, organizujemy też przedświąteczne christmas party,** i jest to chyba jedyna anglojęzyczna z nazwy impreza u nas – śmieje się Marcin Witulski – oraz coroczny Bal Polmleku. **Pracow-**

**nicy tradycyjnie mogą liczyć m.in. na wsparcie finansowe przed świętami, pożyczki z funduszu socjalnego.** Firma rozwija się i rozbudowuje, jest nowoczesnym, europejskim liderem, w ślad za tym idzie potrzeba doszkalania kadr. W tym roku zarząd zdecydował o dofinansowaniu studiów wyższych i szkoleń pozwalających zdobyć nowe uprawnienia. Bezpłatnymi busami dowożymy pracowników z okolicznych gmin, a także z Olsztyna. Dumą kadr jest rozwijający się program „Premia za Polecenie”: gdy pracownicy polecają swoim bliskim pracę w zakładzie, otrzymują premię,

a rosnąca liczba poleceń świadczy o tym, że pracuje się tu dobrze i nasi pracownicy nie obawiają się poleci Polmleku znajomym i rodzinie.

Strategia budowania odpowiedzialnych relacji nie ogranicza się wyłącznie do pracowników. **Od dwóch lat Polmlek konsekwentnie uczestniczy w życiu lokalnej społeczności.** Jest m.in. głównym sponsorem olsztyńskiego AZS-u, który na zaproszenie prezesa Marcina Witulskiego rozegrał w Lidzbarku Warmińskim mecz z mieszkańcami i pracownikami. Firma finansuje dziecięcą, piłkarską Polonię, wspiera młode tenisistki stołowe, angażuje się w akcje charytatywne, promowanie zdrowego stylu życia, jest partnerem szkoły wędkarskiej. Filozofia jest prosta: im lepiej będzie się żyło rodzinom pracowników i sąsiadom Polmleku, tym firmie łatwiej będzie się rozwijać. Trendy w gospodarce się zmieniają, zakłady powstają i znikają, natomiast mleczarnia w Lidzbarku była, jest i zapewne, patrząc na dynamiczny rozwój Polmleku, będzie coraz bardziej atrakcyjnym, stabilnym pracodawcą.



Zgrana drużyna Polmlek Lidzbark Warmiński podczas biegu charytatywnego



Zarządzający nową proszkownią WPC i laktozy, Jakub Jankowski i Aleksandra Olech

skiego Polmleku. – **W ubiegłym roku pracownicy byli w Wiedniu. Wcześniej dwa autokary wynajęliśmy na wycieczkę do Pragi. Zwiedzaliśmy też Skandynawię. Zapaleni wędkarze u duńskich wybrzeży łowili dorsze – dopłaciliśmy do czarteru kutra. Co roku pytamy, jaki wyjazd ma być dofinansowany i gdzie pracownicy chcą wyjechać** – wylicza Agnieszka Sienkiewicz. – Istnieje męska drużyna piłkarska, panie dwa razy w tygodniu uczestniczą w zajęciach fitness. **Zdecydowaliśmy, że będziemy dofinansowywać każdą sportową aktywność naszych pracowników.** Nie wykupujemy popularnych kart dostępu do siłowni, bo to ogranicza. Współfinansujemy to, co sam wybierze pracownik. Gdy pływa – wstęp na basen. To fantastyczne, gdy nasi pracownicy w barwach Polmleku chcą reprezentować firmę na zewnątrz. Razem startujemy w biegach, promujemy nasze odżywki białkowe w lokalnej siłowni – to na przykład inicjatywa pań uczestniczących w zajęciach fitness.

**Przykładem szytej na miarę komunikacji jest program „Doceniamy Pomysły”.** Program

– Jest bardzo elastyczny, wszystko odbywa się blisko pracownika, angażuje zarządzających do pochylenia się nad problemem przy stanowisku pracy, mówi – Łukasz Spisak doradca prezesa, odpowiedzialny za program motywacyjny. – To program „win to win”, zyski z pracowniczych ulepszeń liczymy w milionach złotych, pracownikom z kolei wypłaciliśmy już setki premii.

– Aktywność pracowników w ramach „Doceniamy Pomysły” pozwala nam również wyłowić talenty, tworzyć ścieżki awansu, a to według Agnieszki Sienkiewicz, szefowej kadr lidzbarskiego Polmleku, bardzo cenna wiedza. – Cichy, mało mówny pracownik, niezauważany czasem przez przełożonego, pisze świetne projekty, ujawnia talent na papierze, w konsekwencji, np. awansuje! Poza tym, co miesiąc wydajemy specjalny biuletyn z minireportażami na temat naszych pracowników. „Polmlekiexpress” przekazuje nie tylko wiedzę o zrealizowanych pomysłach, ale pozwala nam integrować zespół, część naszych pracowników czeka na nowy numer z niecierpliwością, czują się, jak gwiazdy. Na łamach opisujemy historie naszych pra-

## Hotel St.Bruno\*\*\*\* - mały hotel z wielką osobowością



Należy do:





PARTNER  
GŁÓWNY

citi®

citi handlowy

PARTNERZY  
MERYTORYCZNI

# KIM ZOSTANĘ, JAK DOROSNĘ...

Tak się kiedyś opowiadało rodzicom i ubaw był po pachy, bo ja akurat marzyłam o karierze stewardessy, a koleżanka ze szkolnej ławki chciała być baletnicą. Dzisiaj dzieci zamiast „kim chcę” — powinny zastanowić się raczej „kim powinienem zostać”...

**T**akie bowiem nastały czasy, że marzenia czasem trzeba odwieść na kolek, a wybierając kolejne szkoły kierować się przede wszystkim rozsądkiem, chłodną kalkulacją i ekonomicznymi trendami, które dla jednych profesji prognozują w przyszłości i popyt na rynku pracy, i godziwe wynagrodzenie — dla innych zaś wręcz przeciwnie...

Wszystkich zainteresowanych lub wciąż marzących o karierze piłkarza i śpiewaczki operowej Ministerstwo Edukacji Narodowej poinformowało niedawno, jakie konkretnie zawody będą tymi najbardziej pożądanymi na polskim rynku pracy w najbliższych latach. Te prognozy działają w dwie strony: z jednej — wiążą się z planowaniem dofinansowania szkół branżowych; z drugiej — dotyczą zapotrzebowania na konkretnych nauczycieli, szczególnie tych kształcących do zawodów branżowych właśnie. A szkoły, które kształcą w prognozowanych jako pożądane zawodach i kierunkach, otrzymają od MEN większe dofinansowanie.

W tym roku lista wskazuje 24 najbardziej przyszłościowe zawody, które za kilka lat wśród pracodawców mają cieszyć się największym zapotrzebowaniem. Oczywiście, że większość tych zawodów to, jak nie trudno zgadnąć, zawody techniczne.

I tak listę otwiera automatyk i to wcale nie dlatego, że jest na A. Kolejne zawody to elektromechanik, kierowca mechanik, mechanik-monter maszyn i urządzeń oraz operator maszyn i urządzeń do robót ziemnych i drogowych. Niezmiennie zapotrzebowanie będzie także na murarzy-tylnarzy. Dalej na liście pożądaných zawodów idą operator maszyn i urządzeń do przetwórstwa tworzyw sztucznych, ślusarz, technik automatyk, technik automatyk sterowania ruchem kolejowym, technik budowy dróg, operator obrabiarek skrawających, technik elektroenergetyk transportu szynowego, technik elektroniki, technik elektryk, elektryk, technik energetyki i technik mechanik. Co nie dziwi, wysoko na liście widnieje też zawód elektronika, technika mechatronika, technika programisty i mechatronika. Powodzeniem na rynku pracy ma cieszyć się także technik spawalnictwa i technik transportu kolejowego.



Fot. Pixabay



Fot. Pixabay

Jeśli chodzi konkretnie o województwo warmińsko-mazurskie, sporo na liście zawodów pożądaných profesji z branży spożywczej: operator maszyn i urządzeń przemysłu spożywczego, technik przetwórstwa mleczarskiego, technik technologii żywności, technik żywienia i usług gastronomicznych, technik chłodnictwa i klimatyzacji, ale także cukiernik i piekarz czy pracownik pomocniczy gastronomii. Kolejna nasza lokalna

branża — przemysł drzewny — też oznacza zapotrzebowanie na specjalistów: szansę na pracę i karierę mają mechanik-operator maszyn do produkcji drzewnej, operator maszyn leśnych, technik technologii drewna, a dodatkowo technik leśnik, cieśla, stolarz i tapicer i pracownik pomocniczy stolarza. Na pracę narzekać nie powinien też monter budownictwa wodnego, monter jachtów i łodzi, monter kadłubów jednostek pływających,



LISTĘ OTWIERA  
AUTOMATYK, I TO  
WCALE NIE DLATEGO,  
ŻE JEST NA A. KOLEJNE  
PROFESJE TO  
ELEKTROMECHANIK,  
KIEROWCA MECHANIK,  
MECHANIK-MONTER  
MASZYN I URZĄDZEŃ  
ORAZ OPERATOR  
MASZYN I URZĄDZEŃ  
DO ROBÓT ZIEMNYCH  
I DROGOWYCH.

technik budownictwa wodnego, technik budowy jednostek pływających, technik eksploatacji portów i terminali i technik żeglugi śródlądowej. Spore powodzenie mają też zawody związane z poligrafia: drukarz fleksograficzny, drukarz offsetowy, technik grafiki i poligrafii cyfrowej, a także technik reklamy.

Z innych zawodów, na które konkretnie w naszym województwie może być zapotrzebowanie,

na liście widnieje też technik mechanizacji rolnictwa i agrotechniki, dekarz, kamieniarz, krawiec i pracownik pomocniczy krawca, kucharz, technik inżynierii środowiska i melioracji, technik ochrony środowiska, technik organizacji turystyki i pracownik pomocniczy obsługi hotelowej, technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej, a nawet technik przemysłu mody.

Mnie zainteresowało zapotrzebowanie na Warmii i Mazurach na zawód technik tyfłoinformatyk — absolwent klasy o tym kierunku powinien być przygotowany do projektowania stanowiska komputerowego dla użytkownika z niepełnosprawnością wzrokową, konfigurowania i obsługi urządzeń i oprogramowania technologii wspomagającej i prowadzenia instruktażu dotyczącego obsługi urządzeń i oprogramowania technologii wspomagającej w trakcie pracy z systemem operacyjnym i programami użytkowymi.

Jednocześnie MEN opublikowało też listę zawodów, na które w niedalekiej przyszłości zapotrzebowanie może być najwyżej umiarkowane. I tak z pracą problemy mogą mieć: przetwórcy ryb, technik-jubiler, kominiarz, ogrodnik, technik farmaceutyczny, opiekun osoby starszej, technik dentystyczny, technik księgarstwa, pszczelarz i fotograf. W naszym województwie ze znalezieniem pracy problem może mieć natomiast fryzjer, technik usług fryzjerskich i pracownik pomocniczy fryzjera, kaletnik, garbarz skór, technik garbarz, kuśnierz, technik obuwnika i technik włókiennik. Kolejne zawody umiarkowanie pożądane to blacharz i lakiernik samochodowy, technik transportu kolejowego i mechanik pojazdów kolejowych, a także higienistka i asystentka stomatologiczna, technik dentystyczny, opiekun medyczny, opiekun osoby starszej, opiekun w domu pomocy społecznej, opiekunka dziecięca, terapeuta zajęciowy, opiekunka środowiskowa, protezyk sluchu, technik elektromechanik, technik sterylizacji medycznej, technik farmaceutyczny czy technik weterynarii.

Na Warmii i Mazurach łatwo pracy nie znajdą też zdobnik ceramiki, sprzedawca, rolnik, kelner, ani nawet koszykarz-plecionkarz...

Magdalena Maria Bukowiecka



**LIBRO**  
Fabryka Mebli

**ZACZNIJ  
PRACĘ  
U NAS!**

[www.libro.lubawa.pl](http://www.libro.lubawa.pl)



**Poszukujemy pracowników:**

- **PRODUKCYJNYCH**
- **MAGAZYNOWYCH**

*O szczegóły pytaj bezpośrednio.*



Firma Libro powstała w 1990 roku. Właścicielami firmy są Danuta i Marek Liberaccy. Dziś w 4 zakładach produkcyjnych zlokalizowanych w województwie warmińsko-mazurskim produkujemy są wysokiej jakości meble tapicerowane. W firmie zatrudnionych jest ponad 800 osób i stale powiększamy nasz potencjał produkcyjny. Codziennie z naszych fabryk wyjeżdża kilkaset produktów, które trafiają na rynki wielu krajów europejskich, a także poza Europą. Obecni jesteśmy też w ponad 300 salonach meblowych na terenie całego kraju.

## REKRUTACJE PROWADZIMY W ZAKŁADACH:

### „LIBRO” MAREK LIBERACKI

14-260 Lubawa, ul. Grunwaldzka 22C

**tel. (89) 645 59 40**

[kadry@libro.lubawa.pl](mailto:kadry@libro.lubawa.pl)



### LIBRO-S PAWEŁ LIBERACKI

13-306 Nielbark, ul. Przemysłowa 4

**tel. 734 109 067**

[bozena.rak@libro.lubawa.pl](mailto:bozena.rak@libro.lubawa.pl)



### PPUH DANUTA LIBERACKA

Rodzone 13, 14-260 Lubawa

**tel. (89) 644 86 33**

[ewa.brzuszczak@libro.lubawa.pl](mailto:ewa.brzuszczak@libro.lubawa.pl)



### TARTAK STAWIGUDA

11-034 Stawiguda, ul. Olsztyńska 72

**tel. 734 107 465**

[tartak.stawiguda@libro.lubawa.pl](mailto:tartak.stawiguda@libro.lubawa.pl)



# ODNAWIALNE ŹRÓDŁA ENERGII TO PRZYSZŁOŚĆ NASZEGO KRAJU, A MY CHCEMY JĄ TWORZYĆ

Nidzica postawiła na odnawialne źródła energii. Konsekwencją tej decyzji była budowa nowoczesnej ciepłowni, opalanej zrębkami drewna, oraz modernizacja sieci ciepłowniczej. O odważnej decyzji rozmawiamy z Andrzejem Jabłonką, – prezesem, oraz Pawłem Łazickim, – wiceprezesem Przedsiębiorstwa Usługowego Gospodarki Komunalnej w Nidzicy.

Przez wiele lat mieszkańcy Nidzicy ogrzewali mieszkania ciepłem kotłowni zasilanej węglem, gazem i olejem opalowym. Trzy lata temu podjęliście decyzję o przejściu na odnawialne źródła energii. Skąd ten pomysł?

Sam pomysł pojawił się znacznie wcześniej. PUGK jako członek klastra ciepłowniczego Razem Ciepłej uczestniczył w kilku projektach badawczych. Różnego rodzaju analizy techniczno-ekonomiczne opracowywały takie instytucje jak chociażby Uczelniane Centrum Badawcze Energetyki i Ochrony Środowiska Politechniki Warszawskiej czy nasz Wydział Nauk Technicznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Pierwsze koncepcje i analizy pochodzą z roku 2012. Później wyjazdy studyjne do Niemiec, Dani, Szwecji i Litwy, gdzie poznajmiano nas z technologiami produkcji ciepła i prądu z OZE. Po dostosowaniu różnych doświadczeń zdobytych w tym czasie do polskich warunków uznaliśmy, że OZE to przyszłość naszego kraju, a my chcemy ją tworzyć. Od trzech lat nasze biomasowe źródło ciepła jest niemalże oblegane przez delegacje różnych PEC-ów, burmistrzów i prezydentów miast.

**Z jaką reakcją spotkała się Wasza inicjatywa? Nie mieliście obaw?**

W trakcie tworzenia koncepcji i projektowania słyszałem od niektórych prezesów spółek ciepłowniczych, że porywamy się z motyką na słońce. Nawet w Nidzicy nie brakowało sceptyków. Wiele mitów wśród naszych mieszkańców powstało również po oddaniu źródła do użytku. Przede wszystkim zarzucano nam brak mocy i to, że skoro palimy mniej kaloryczne paliwo, to i ciepło jest chłodniejsze. A tak naprawdę modernizacja węzłów ciepłowniczych pokazała, w jakim stanie są poszczególne instalacje naszych odbiorców i że niektóre potrzebują pilnej modernizacji.

Obawy związane były zwłaszcza z terminem realizacji. W końcu system zbudowaliśmy w 6 miesięcy. To niewątpliwie rekord. Dla przykładu podam, że u naszych sąsiadów podobna zakresowo inwestycja realizowana jest od trzech lat.

**Budowa nowej ciepłowni była jedną z największych inwestycji ostatnich lat. Ile udało się pozyskać na ten cel?**

Rzeczywiście skala przedsięwzięcia robi wrażenie na odwiedzających nas delegacjach innych przedsiębiorstw ciepłowniczych. Finansowanie oparliśmy na pożyczce z WFOŚiGW w Olsztynie w wysokości 8.933.832,00 zł oraz dwóch dotacjach z unijnego programu operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”, w ramach osi priorytetowej I „Zmniejszenie emisyjności gospodarki”, poddziałania 1.1.1. Wspieranie inwestycji dotyczących wytwarzania energii z odnawialnych źródeł wraz z podłączeniem tych źródeł do sieci dystrybucyjnej/przesyłowej oraz w ramach działania 1.5. Efektywna dystrybucja ciepła i chłodu tej samej osi priorytetowej. Dofinansowanie łącznie wyniosło 8.678.386,71 zł. Łączny koszt inwestycji wyniósł 18.090.965,10 zł.

I ETAP – to inwestycja za kwotę 18.090.965,10 zł w tym dotacja 8.678.386,71 zł,

II ETAP – to inwestycja w trakcie realizacji za kwotę 5.556.549,60 zł, w tym dotacja 3.836.492,00 zł.

**W co wyposażony jest nowy obiekt?**

Sercem ciepłowni są dwa kotły biomasowe o mocy 5 MW oraz 2,5 MW wraz z instalacją mokrego odzysku ciepła ze spalin o mocy 1,15 MW. Źródło odseparowane jest od sieci wymiennikami separacyjnymi. Zarządzanie procesem produkcji odbywa się przy pomocy systemu SCADA. Zastosowano nowoczesne sterowniki i napędy.



**W 2018 roku, podczas uroczystego przekazania klucza do nowej ciepłowni, zaproszeni goście nie kryli podziwu, a wy zostaliście okrzyknięci królami ciepła...**

Rzeczywiście tak było. Bardzo zabawna sytuacja. Przydomek mimo wszystko trochę do nas przylgnął. Dziś możemy się pochwalić, że wyznaczaliśmy dla wielu pewien trend modernizacyjny. Sporo przedsiębiorstw ciepłowniczych jest w trakcie budowy kotłów biomasowych. Przykładem mogą być nasi sąsiedzi z Działdowa.

**Podczas II Kongresu Przyszłości zdobyliście I miejsce w kategorii inwestycja przyjazna środowisku. Świadczy to o fakcie, że mieszkańcy docenili Waszą pracę. Spodziewaliście się takiego wyróżnienia?**

Nie spodziewaliśmy się, że możemy to wygrać. Wyróżnieniem dla nas była już sama nominacja w konkursie. Była to pierwsza nominacja i to zakończona ogromnym jak dla nas sukcesem. Natomiast nominacji później było więcej. Na uwagę zasługuje również nominacja Ministerstwa Energii, którą otrzymaliśmy w kategorii ekoodpowiedzialność w biznesie, a gala wręczenia nagród odbyła się w Katowicach, na organizowanym w Polsce szczycie COP24. Nasza inwestycja została ogłoszona przez NFOŚiGW jako jedna z najlepszych inwestycji Narodowego Funduszu i została umieszczona w kilku filmach promocyjnych Funduszu.

**Podobno zainteresowanie inwestycją przerosło najśmielsze oczekiwania zarówno zarządu, jak i władz miasta, a nowoczesnego obiektu zazdroszczą nidziczanie mieszkańcy wielu miast z całej Polski...**

Budując, można powiedzieć od początku, nowy system ciepłowni czy w oparciu o światowy trend szanowania klimatu, nie myśleliśmy, że wywoła to aż tak duże zainteresowanie w naszym kraju. Rzeczą naturalną jest, że interesujemy się inwestycjami kolegów za miedzą. Każdy, kto inwestuje w innowacyjne rozwiązania, zaprasza, by się pochwalić – w znaczeniu zasadności ekonomiczno-technicznej oczywiście, a nie samego samochwalstwa.

**Jakie korzyści płyną z przejścia na odnawialne źródła energii?**

Przejście na odnawialne źródło energii otworzyło gminnej spółce bardzo szerokie spektrum możliwości uzyskiwania dofinansowań na kolejne projekty rozwojowe. Dzięki biomase staliśmy się systemem efektywnym energetycznie, a co za tym idzie w każdym konkursie, w którym możemy wystartować, mamy uprzywilejowaną pozycję. Z kolumny wydobywa się przede wszystkim para wodna. Normy emisji

pyłów są na poziomie wyznaczanym największym elektrociepłowniom. W ciepłowni spalana jest biomasa pozyskiwana tylko i wyłącznie z terenów naszego kraju, i to leżących w najbliższym sąsiedztwie Nidzicy.

**Mieszkańcy nie muszą martwić się o ceny ciepła?**

Zapraszam do lektury magazynu „Wysokie Napięcie” (<https://wysokienapiecie.pl/24111-tanie-cieplo-z-biomasy-w-nidzicy-zrezygnowali-z-węgla/>).

Magazyn przedstawia, ciekawą dla naszych mieszkańców analizę, a mianowicie że cena ciepła w Nidzicy jest poniżej średniej krajowej. Zmiana technologii i sprawność źródła trzeci rok z rzędu na poziomie 93% napawa nas dumą. I to nie jest jeszcze szczyt naszych możliwości. Gdyby nasi odbiorcy zaczęli teraz we własnym zakresie modernizować swoje instalacje wewnętrzne, zwiększając powierzchnie grzejników, co pozwoliłoby na obniżenie temperatury czynnika grzewczego, nasza sprawność źródła byłaby

jeszcze wyższa. Po prostu na cenę ciepła wpływ mają również nasi odbiorcy. To układ połączonych naczyń.

Dynamika zmiany ceny paliwa biomasowego jest bardzo mała w porównaniu do zmian cen węgla, ale niestety to, co się dzieje na giełdzie energii elektrycznej, zaczyna odgrywać bardzo dużą rolę w przypadku naszej ceny.

**Po wybudowaniu nowej ciepłowni zaczęliście rozbudowę linii ciepłowniczej. Inwestujecie miliony złotych w nowoczesną sieć przemysłową. Nidzica może liczyć na kolejne dotacje unijne?**

Tak, wspominałem już o tym wcześniej. Nasz efektywny energetycznie system ma pierwszeństwo w projektach dotowanych. To daje nam, może za dużo powiedziane, że nieograniczone, możliwości: tam, gdzie startujemy, nasz wniosek ma pierwszeństwo przed tymi dotyczącymi systemów, które efektywne nie są. Przykładem jest nasz ostatni projekt, który zresztą właśnie dobiega końca, z siedmiomiesięcznym wyprzedzeniem, a mianowicie rozbudowa sieci ciepłowniczey m.in. do osiedla przy ul. Konopnickiej czy komendy powiatowej policji i zamku. Ubolewamy trochę nad tym, że mimo wszystko brak było zainteresowania ze strony władz Mieszkaniowej Spółdzielni Międzyzakładowej, która w dotowanym projekcie udziału nie wzięła, a można było wstawić drogi, nowoczesny węzeł cieplny jako alternatywę i dać nam szansę dostawy ciepła w próbnym okresie dla porównania kosztów i stwierdzenia co bardziej się mieszkańcom opłaca.

**Wiemy, że planujecie dalszy rozwój ciepłownictwa w Nidzicy. Na czym będzie on polegał?**

Rozwój ciepłownictwa planujemy wielotorowo. Przede wszystkim przygotowujemy się do pracy na potrzeby c.w.u., dla mieszkańców spółdzielni Odbudowa, jak również planujemy dalszą rozbudowę sieci cieplnej oraz jej pierścieniowanie.

Planujemy budowę instalacji fotowoltaicznej na przystosowanym już w tym celu dachu nowej ciepłowni, jak również opracowujemy koncepcje modernizacji budynku starej kotłowni. Nie o wszystkim chcemy mówić, ale jeśli znajdziemy odpowiednie finansowanie zewnętrzne i oczywiście wkład własny, będzie się dużo działo. Analizujemy dziś nasze zdolności budowy kogeneracji, by rozpocząć produkcję prądu na potrzeby źródła. Cena prądu w najbliższym czasie może sporo namieszać, więc jeżeli można się od niej choć trochę uniezależnić, to warto to analizować.



# POWIAT NIDZICKI Z REKORDOWYM DOFINANSOWANIEM



**W** ramach Funduszu Dróg Samorządowych Powiat Nidzicki realizuje 8 drogowych zadań inwestycyjnych i remontowych o łącznej wartości 33 169 962,18 zł. **Dofinansowanie z Funduszu to aż 70%**, a pozostałe środki (po 50%) to wkład własny Powiatu Nidzickiego oraz gminy, na terenie której realizowane jest zadanie. Dzięki bardzo dobrej współpracy samorządu powiatu nidzickiego z Wojewodą Warmińsko-Mazurskim Panem Arturem Chojeckim oraz całym Urzędem Wojewódzkim w Olsztynie już

wkrótce poprawi się bezpieczeństwo i komfort mieszkańców oraz zwiększy się atrakcyjność turystyczna regionu.

– Kwota dofinansowania dla Powiatu Nidzickiego to jedno z największych dofinansowań dla samorządu w województwie. Są to ogromne środki, które pozwolą zmodernizować drogi zarówno w samej Nidzicy, jak i całym powiecie nidzickim. – podkreślił Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki podczas podpisywania umów na zamku w Nidzicy w dniu 16 września 2019 roku.



## ZADANIA Z FUNDUSZU DRÓG SAMORZĄDOWYCH (FDS) W POWIECIE NIDZICKIM:



Remont drogi powiatowej nr 1570  
Rembowo – Zembrzus-Mokry Grunt



Powiatowa ulica Tadeusza Kościuszki



### I. ZADANIA INWESTYCYJNE

#### 1. Rozbudowa drogi powiatowej na odcinku Safronka – Wiłunie – Powierz

wartość zadania: **6 004 929,70 zł**;

FDS (70%): **3 832 795,12 zł**;

wkład własny Powiatu: **1 065 833,79 zł**;

wkład własny Gminy Janowiec Kościelny: **1 065 833,79 zł**.

#### 2. Przebudowa mostu w ciągu powiatowej ulicy Tadeusza Kościuszki wraz z jej przebudową

wartość zadania: **17 405 579,89 zł**;

FDS (70%): **11 569 736,92 zł**;

wkłady własny Powiatu: **2 917 921,49 zł**;

wkłady własny Gminy Nidzica: **2 917 921,48 zł**.

#### 3. Przebudowa drogi powiatowej Sątop – Szerokopaś – Nidzica, m. Sławka Mała

wartość zadania: **169 604,85 zł**;

FDS (70%): **118 723,40 zł**;

wkład własny Powiatu: **25 440,73 zł**;

wkład własny Gminy Kozłowo: **25 440,72 zł**.

#### 4. Przebudowa drogi powiatowej Szemplino Czarne – gr. woj. (Brzozowo-Maje)

wartość zadania: **1 649 683,55 zł**;

FDS (70%): **1 154 778,48 zł**;

wkład własny Powiatu: **247 452,54 zł**;

wkład Gminy Janowo: **247 452,53 zł**.

#### 5. Rozbudowa drogi powiatowej (ulicy Olsztyńskiej) i dr. kraj. nr 7 – Nidzica poprzez budowę ciągu pieszo-rowerowego na odcinku drogi wojewódzkiej nr 545 do drogi krajowej nr 7

wartość zadania: **3 244 343,12 zł**;

FDS (70%): **1 699 510,28 zł**;

wkład własny Powiatu: **772 416,42 zł**;

wkład własny Gminy Nidzica: **772 416,42 zł**.

### II. ZADANIA REMONTOWE

#### 1. Remont drogi powiatowej Leszcz – Jankowice – Rączki – Moczysko na odc. Rączki-Łyna

wartość zadania: **2 326 753,49 zł**;

FDS (70%): **1 628 727,44 zł**;

wkład własny Powiatu: **349 013,03 zł**;

wkład własny Gminy Nidzica: **349 013,02 zł**.

#### 2. Remont drogi powiatowej na odcinku od DW 538 (m. Sławka Wielka) do DW 545 (m. Kozłowo)

wartość zadania: **1 631 534,98 zł**;

FDS (70%): **1 142 074,49 zł**;

wkłady własny Powiatu: **244 730,25 zł**;

wkład własny Gminy Kozłowo: **244 730,24 zł**.

#### 3. Remont drogi powiatowej nr 1570 Rembowo – Zembrzus-Mokry Grunt

wartość zadania: **737 532,60 zł**;

FDS (70%): **516 272,82 zł**;

wkład własny Powiatu: **110 629,89 zł**;

wkład Gminy Janowo: **110 629,89 zł**.

**Powiat Nidzicki ubiega się również o dofinansowanie w ramach Funduszu Dróg Samorządowych na 5 zadań dotyczących remontu dróg na terenie powiatu nidzickiego:**

1. Remont drogi powiatowej na odcinku Piątki – Olszewo.
2. Remont drogi powiatowej Czarny Piec – Napiwoda.
3. Remont drogi powiatowej na odcinku Zabłocie Kanigowskie – Janowiec Kościelny.
4. Remont drogi powiatowej na odcinku Muszaki – Grabowo.
5. Remont drogi powiatowej na odcinku Kozłowo – Zaborowo.

**Wartość tych zadań to 10 707 748,24 zł.**



PARTNER  
GŁÓWNY

citi handlowy

PARTNERZY  
MERYTORYCZNI

# PRACA ZDALNA, CZYLI W KAPCIACH I PIŻAMIE

W ostatnich dniach w obliczu szalejącej pandemii furorę robi hashtag #Zostańwdomu. Dobrze, ale kraj nie może stanąć tak kompletnie. A wieloma firmami, dzięki technologii, można kierować wręcz z sypialni lub z kuchni... Czy jednak praca zdalna to same plusy?

Właściwie pełnia szczęścia. Nie trzeba się zrywać z samego rana, bo przecież droga do pracy, choćby i najkrótsza — odpada. Dobrze pół godziny oszczędności na konto snu dziennie — to jest bardzo cenny kapitał na życie. Jak już się obudzimy, obojętnie pod wpływem dzwonka lub sami z siebie — zero pośpiechu. Bo i po co? Ani autobus, ani metro nam nie uciekną, z korkami nie musimy się liczyć, bo praca czeka na nas już nie tylko za rogiem. Ona czeka na nas w sąsiednim pomieszczeniu. A czasem nawet obok łóżka, zwyczajnie, na biurku i w zainstalowanym na nim laptopie...! Śniadania na wynos nie trzeba szykować ani niczego kupować po drodze — wystarczy tylko dzień wcześniej zadbać, by coś zjadliwego było rano w lodówce. Ostatecznie pracujemy zdalnie, z własnych, domowych pieleszy i wszystkie domowe łakocie mamy zwyczajnie na wyciągnięcie ręki...!

Nie ma co mówić — sytuacja jest idealna. Jeśli do tego dołożymy spokój, ciszę i radio albo zgaszone na amen, albo ustawione na naszą ulubioną stację — a nie większości biur; brak ogólnego rejdowania, chaosu i wciąż zebrzącego o pomoc kolegi; strój mało formalny — wręcz swobodny, a jeśli takie mamy widzimy się, nawet frywolny, wygodne kapcie zamiast pijącego z każdej strony obuwia, a u pań dodatkowo absolutny brak konieczności dbania o nieskazitelny makijaż, manicure i ogólnie nienaganną sylwetkę — „szał ciał i uprząży” ktoś mógłby gromko zakrzyknąć...!

No nie wiem... Korkami od szampna z powodu przymusowej w ostatnim czasie pracy zdalnej — jeszcze bym nie strzelała. Poznajmy też cienie tej zdalnej pracy...

Nie oszukujemy się bowiem: wszystko powyżej to jest sytuacja idealna. Sami mieszkamy, sami jesteśmy w domu, nikt nie joyczy o swoje śniadanie, ino wypawkę do szkoły lub pracy niezdalnej, nie zwraca głowy, nie domaga się uwagi... Nikt nawet nie miauczy i nie powarkuje opelną miskę i poranny spacer...!

Tymczasem w życiu, jak to w życiu — nic nie jest ani łatwo, ani prosto, ani nawet zgórki...!



Fot. Pivaboy

Problem zaczyna się choćby w sytuacji, kiedy dziecko też zostaje w domu, bo jest na przykład chore. Wymaga opieki, jakiejś dodatkowej uwagi, pilnowania podawania regularnych posiłków, lekarstw, często zwyczajnego posiedzenia i poczytania, poprztulania — bycia. Tymczasem na nas czeka cała lista maili, które same się nie napiszą, oraz tych domagających się pilnej odpowiedzi. Telefon dzwoni jak szalony, bo godzina jest odpowiednia, klienci też już wstali, a wyłączyć go nie możemy, bo przecież o to, żeby dzwonił — właśnie w naszej pracy zdalnej chodzi...!

Bywa, że i nasza druga połowa albo też pracuje zdalnie, albo czy to z powodu zwyczajnej choroby, czy przymusowej kwarantanny — również musi zostać w domu. Jeśli to kwarantanna — pół biedy. Jakoś zajmie się sobą. Jeśli choroba — nieco gorzej, bo też może marudzić o rosół i troskliwą opiekę. Jeśli jednak podobnie do nas pracuje zdalnie — nie ma siły: albo ustalamy godziny od której do której pracujemy, po czym połowa zmienia nas przy tym samym komputerze, w tym samym pomieszczeniu; albo zmuszeni jesteśmy nabyć mieszkanie z taką liczbą pokoi, by każdy

z małżonków posiadał swój własny gabinet. Inaczej konflikt murowany, a i połówki możemy pozbyć się bardzo szybko — choć przecież o to nam akurat nie chodzi...!

To jak to jest z tą zdalną pracą? Najlepiej zapytać praktyka i to wieloletniego.

— Czy praca zdalna ma jakieś minusy? Niech pomyślę — zastanawia się Marta Olesiak, właścicielka firmy MO Company z Gdyni. — Zdalnie zaczęłam działać dokładnie w listopadzie 2017 r., kiedy to rozstałam się z biurową pracą na etacie od 8 do 16. Mieszkam w małym mieszkanku — 37 m kw., szczęśliwa posiadaczka dwóch pokoi, oczywiście wspólnie z drugą połową. Konkret? Zaczynam pracować ok. 6 rano, jeszcze w piżamie. Niby fajnie, ale gdy klienci zaczęli pisać i dzwonić, często robi się południe — a ja dalej jestem w piżamie. Gdy planuję serię telefonów do swoich kontrahentów lub klientów — do moich drzwi puka sąsiadka, lat prawie 80, z komunikatem, że coś jej się na Whatsappie nie otwiera. Puka, bo skąd może wiedzieć, że rozmawiam z klientem? Pretensji do niej mieć nie mogę... Dodatkowo, jeśli nie spotykam się z klientami, je-

dyne osoby, jakie oglądam, to mąż, sąsiadka, mama i koleżanka z siłowni. No a czasem, rzadko, bo rzadko — ale wyciągnie mnie z domu przyjaciółka. Kiedy mam czas, wychodzę na spacer albo jadę do Rewy. Bardzo często jest tak, że otwieram laptopa o 6 rano — a zamykam o 20. W szczególności, gdy przygotowuję oferty na życzenie klientów, z których wielu potem milknie na zawsze. Dlatego dziękuję tym, którzy wracają. W domu zaś zawsze jest coś do zrobienia: ponieważ specjaliści zalecają co godzinę odejść od komputera na przynajmniej 5 minut — wtedy ogarniam, co trzeba, ale z tych 5 minut czasem robi się 10, a czasem cały kwadrans. Generalnie uważam więc, że nim zaczniemy gloryfikować pracę zdalną — i pracodawcy, i pracownicy powinni dokładnie przeanalizować sytuację i sprawdzić, czy pracownik rzeczywiście ma do niej odpowiednie warunki...

Wiele zależy też od konstrukcji psychicznej takiego pracownika zdalnego... Był czas, że pracowałam zdalnie jako redaktor i korektor. Akurat ja jestem tak skonstruowana, że najpierw praca — potem przyjem-

ność. Efekt był więc oczywiście taki, że jak siadłam rano do pracy, mogłam tak siedzieć do uśmiechniętej śmierci...! Bez jedzenia, z bardzo niewielką ilością płynów, o których i tak przypominałam sobie dopiero w chwilach, gdy potrzeba fizjologiczna darła się na całe gardło. Tak, dopiero ona gnała i okazywała się silniejsza niż chęć jak najszybszego wykonania zadania. Musiałam się zatem nauczyć dzielić robotę na odcinki, a po wykonaniu tego zaplanowanego na dany dzień — umieć odpoczywać bez myślenia o kolejnych, które jeszcze do zrobienia zostały.

Jeszcze innych doznań dostarczyła mi praca pisarza — takiego, co siedzi, wymyśla niestworzone historie, w moim przypadku kryminalne, a potem przelewa je na papier. Za oknem słońce, łąki bujnie kwiecące, wiosna lub lato w pełnej krasie — a ja ślęczę nad laptopem, bo akurat weny mam, to przecież jej nie zostawię i nie pójdę w plener...! Innym razem plucha, jesienna słota, listopad za oknem, weny permanentny brak — a nawet nie ma gdzie jej szukać, bo pogoda żadnym spacerem nie sprzyja... No to zaczynam rozglądać się po najbliższych ścianach. O, ta książka tu nie stała, miałam odłożyć ją do biblioteki. O, papier w drukarce się skończył, rozpakuję ryż. O, ile kurzu na tej półce; o, bałagan w ołówkach się zrobił, o, kwiatki trzeba podlać... I tak zawsze coś...! Nie mówiąc już o tym, że co jakiś czas przyjdzie email, co jakiś czas ktoś zaczepi na portalu społecznościowym, a co jakiś czas ktoś zadzwoni — telefonem lub dzwoniem u drzwi. A wszystko to w czasie, gdy w domu jestem zupełnie sama i teoretycznie za te nienapisańskie strony nawet nie mam na kogo zrzucić winy...!

Nie, nie ma co mówić. Praca zdalna, z własnych domowych pieleszy — to jest zawsze wyzwanie. I dla pracownika, i dla jego rodziny. Choćby nie wiem jaki był jej rodzaj i branża — zawsze będzie wymagać odpowiednich, mało rozpraszających warunków, i potrafiącej wyłączyć się na parę godzin rodziny, ale i żelaznej samodyscypliny od pracującego...

Magdalena Maria Bukowiecka



# Rezydencje Warmińskie Pluski. *Twój wymarzony dom.*



REZYDENCJE WARMIŃSKIE  
PLUSKI

Prezentujemy II etap budowy osiedla Rezydencje Warmińskie Pluski, które będzie składało się z 24 całorocznych, luksusowych willi położonych w malowniczej wsi Pluski, cenionej przez miłośników Warmii i Mazur za swoje autentyczne piękno i kameralny charakter. Kompleks zlokalizowany jest wśród lasów łańskich, nad brzegiem jeziora Plusznego, znajdującego się w strefie ciszy i wyróżniającego się wysoką klasą czystości wód.

Inwestycja jest realizowana etapowo na podstawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i prawomocnych pozwoleń na budowę. Wzniesienie pierwszych willi zostało zaplanowane jeszcze na 2020 rok. Aktualnie na terenie inwestycji trwają prace związane z wykonaniem infrastruktury technicznej.

Do powstającego osiedla doprowadzono już drogę, instalacje wodno-kanalizacyjne i przyłącza energetyczne.

Nowe domy będą sąsiadowały ze zrealizowanym wcześniej przez nas osiedlem Rezydencje Warmińskie – etap I, które zostało wyróżnione pierwszą nagrodą podczas gali „Inwestycja 25-lecia na Warmii i Mazurach” organizowanej przez „Gazetę Olsztyńską”, w kategorii inwestycja przyjazna środowisku na Warmii i Mazurach.

Rezydencje Warmińskie – etap II są zlokalizowane w odległości ok. 20 km od Olsztyna, oddzielone od miasta pięknym kompleksem leśnym. Mieszkańcy Rezydencji będą mogli delektować się życiem w otoczeniu przepięknej przyrody i oddychać czystym powietrzem.



## OSIEDLE REZYDENCJE WARMIŃSKIE PLUSKI – ETAP II TO:

- \* estetycznie ogrodzony, dozorowany teren osiedla o łącznej powierzchni 7,35 ha;
- \* 24 naturalnie zadrzewione posesje, o zróżnicowanym ukształtowaniu terenu, o powierzchni od 2 do 4 tysięcy mkw. każda;
- \* 24 ekskluzywne wille o powierzchni użytkowej od 190 do 280 mkw. i dom zarządcy osiedla;
- \* wchodzący w skład kompleksu teren rekreacyjny nad brzegiem jeziora, do wyłącznego użytku wszystkich właścicieli willi i ich gości;
- \* ekskluzywny dostęp do brzegu jeziora oraz pomostu, do wyłącznego użytku mieszkańców;
- \* wewnętrzna, prywatna droga, zapewniająca komfortowy dojazd do każdej posesji;
- \* pełna infrastruktura techniczna, media: prąd, ogrzewanie gazowe, dodatkowo kominki z funkcją ogrzewania domu, wodociąg i kanalizacja podłączone do gminnej sieci.



*Rezydencje Warmińskie Pluski to bezpieczna przystań w dzisiejszych czasach.*

*Będzie to doskonałe miejsce do zamieszkania i wypoczynku dla osób, które cenią sobie bliskość natury, kameralną atmosferę, bezpieczeństwo i wygodę na najwyższym poziomie.*

Serdecznie zapraszamy do kontaktu z naszym biurem sprzedaży: +48 696 367 169, [pluski@rezydencje-warminskie.pl](mailto:pluski@rezydencje-warminskie.pl)



PARTNER  
GŁÓWNY

citi

citi handlowy

PARTNERZY  
MERYTORYCZNIUrząd Statystyczny  
w Olsztynie

# MŁODZI BEZ PITU — MIASTO BEZ PIENIĘDZY

OD 1 SIERPNI 2019 ROKU MŁODZI POLSCY PRACOWNICY, NIEMAJĄCY SKOŃCZONYCH 26 LAT — JUŻ ZYSKALI, I TO CAŁKIEM SPORO. ICH MIESIĘCZNE POBORY, NAWET TAKIE DO KWOTY 7.127,33 ZŁ BRUTTO — SĄ ZWOLNIONE Z PODATKU. A JA SIĘ PYTAM: KTO TO SFINANSUJE?

**W** 1983 r. Margaret Thatcher, ówczesna premier Wielkiej Brytanii, powiedziała jasno i bez owijania w bawełnę:

Nie ma czegoś takiego jak publiczne pieniądze. Jeśli rząd mówi, że komuś coś da, to znaczy, że zabierze tobie, bo rząd nie ma żadnych własnych pieniędzy.

Ponieważ ja również jestem zdania, że rząd, w jakim by kraju nie rządził, by coś komuś dać — innemu musi zabrać — postanowiłam zbadać kwestię zerowego PITu dla młodych od strony tych, którzy stracili. Szczególnie, że ostatnio w Polsce grono tych obdarowanych rośnie i w liczbę, i w siłę, a nikt, nawet ci darczyńcy, jakoś nie kwapią się, by rządzącym mądre słowa premier Thatcher przypomniać.

Tymczasem sprawa nieopodatkowanych zarobków młodych pracowników wygląda następująco. Dochód osób fizycznych do 26. roku życia, kwocie nieprzekraczającej 85.528 zł w roku podatkowym, będzie zwolniony z podatku dochodowego. Dotyczy to osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę lub umowy-zlecenia.

— Oceniając nowe przepisy też mieliśmy mały dylemat — mówi Przemysław Pruszyński, doradca podatkowy, sekretarz Rady Podatkowej Konfederacji Lewiatan. — Rozmawialiśmy na ten temat z przedsiębiorcami: i z tymi zatrudniającymi osoby starsze, i z tymi, u których pracują głównie młodzi. Pierwsza myśl była taka, że każda zmiana, która obniża koszty pracy, z punktu widzenia przedsiębiorców jest korzystna. Bez wątpienia jest ona także korzystna z punktu widzenia młodego pracownika. Dalsza ocena staje się jednak coraz bardziej problematyczna.

## ZGRZYT NR 1

I tu pojawia się pierwszy zgrzyt, bo czemu rząd podatku nie podarował tym zatrudnionym na podstawie umowy o dzieło, stażystom i odważnym młodym, którzy zdecydowali się zaraz po maturze lub jeszcze w czasie studiów chwycić byka za rogi, stawiać czoła systemowi i — założyć własną działalność gospodarczą?

— Zwolnienie dedykowane wyłącznie osobom wokreślonym wiekiem



i uzyskującym przychody z konkretnego źródła narusza zasadę równości wobec prawa i prawa do równego traktowania przez władze publiczne, określone w art. 32 Konstytucji RP — uważa Przemysław Pruszyński. — Bo niby dlaczego umowa o pracę lub umowa zlecenie z takim młodym pracownikiem — są z opodatkowania zwolnione, a niewielka działalność gospodarcza lub umowa o dzieło — już nie? Jeśli młody człowiek, choćby student, zarobi na praktyce studenckiej 200 zł — zwolniony z podatku nie będzie. Ale już informatyk w tym samym wieku, który zarobi 10 tys. zł miesięcznie — będzie zwolniony z podatku do kwoty ponad 7 tysięcy...!

Pomijam już fakt, że student, który nie skończył 26 lat i pracuje na umowę-zlecenie — jakiej by kwoty nie zarabiał brutto — dokładnie tyle samo dostanie na rękę. Składki ZUS i NFZ w tym przypadku bowiem nie obowiązują, a zaliczka na podatek wynosi równo 0 zł. znaczy brutto równa się netto...

## ZGRZYT NR 2 I 3

Zasadę równości wobec prawa i prawa do równego traktowania przez władze publiczne narusza także różnicowanie zarobków w obrębie jednej firmy ze względu na wiek. —

Już choćby po rozmowie ze związkami zawodowymi można stwierdzić, że tego typu różnicowanie płacy, zależne od tego, kto ile ma lat — może w całej załodze budzić nieporozumienia i wzajemną niechęć — uważa Przemysław Pruszyński. — Ludzie wykonują przecież tę samą pracę, a otrzymują za nią inne płace. Tym bardziej, że mniej „na rękę” otrzymują ci pracownicy starsi wiekiem — ale i stażem, i doświadczeniem. Natomiast osoby, które dopiero co zaczęły karierę — zarabiają więcej. Takie sytuacje to dla pracodawców ryzyko nieporozumień w zespole, a my wręcz twierdzimy, że jest to dyskryminacja ze względu na wiek. Ponadto w sferze polityki kształtowania wynagrodzeń i kosztów pracy, zwolnienie z podatku będzie skutkowało także wzrostem kosztów po stronie pracodawców i stanowiłoby podstawę wielu konfliktów na linii pracodawca — pracownik.

Czyli zerowy PIT znaczy ageizm i kwasy w załodze...

## ZGRZYT NR 4

Moje kolejne pytanie brzmi: Czy nie ma obaw, że młodzi ludzie będą z powodu tej ulgi odkładać studia na później? Ofert pracy dla ludzi dysponujących tylko maturą nie brakuje...

— Rzeczywiście, sporo osób może tak pomyśleć — przyznaje Przemysław Pruszyński. — Jeśli policzyć dokładnie, to osoba, która po ukończeniu szkoły średniej podejmie zatrudnienie lub równocześnie zatrudnienie i studia w trybie zaocznym, osiągnie dużo większą korzyść niż osoby studiujące na kierunkach dziennych. Ci pierwsi mogą w ciągu 7 lat zaoszczędzić do ok. 47.400 zł, ci drudzy przez 2 lata już tylko do ok. 13.500 zł. Zakładam jednak, że ci, którzy pragną zdobyć solidne wyższe wykształcenie — raczej nie zrezygnują ze studiów po to, by wcześniej rozpocząć karierę zawodową i skorzystać z tej ulgi.

— Zarejestrowani młodzi bezrobotni zwykle wykazują duże zainteresowanie ofertami pracy i chętnie podejmują zatrudnienie — dodaje Katarzyna Pietkiewicz, zastępca dyrektora Miejskiego Urzędu Pracy w Olsztynie. — Najczęściej są świadomi swoich oczekiwań dotyczących warunków pracy, w tym wynagrodzenia. Na razie nie zauważamy wprawdzie większego niż zwykle zainteresowania pracą w związku z wprowadzeniem zerowego podatku dla osób do 26. roku życia, należy jednak pamiętać, że osoby szukające pracy na wakacje już dawno ją podjęły. Ale to fakt:



PARTNER  
GŁÓWNY

citi handlowy

PARTNERZY  
MERYTORYCZNI

Fot. Pixabay

zerowy podatek może spowodować, że młodzież chętniej będzie podejmować pracę za minimalne wynagrodzenie za pracę — bo takie najczęściej otrzymuje wraz z pierwszą propozycją pracy, nie mając doświadczenia zawodowego.

**ZGRZYT NR 5**

— Wprowadzenie zwolnienia tylko dla młodych stoi też w sprzeczności z promowaniem rozwoju osób nieco starszych — kontynuuje Przemysław Pruszyński. — Przykładową i częstą sytuacją jest chęć zatrudnienia osoby, która chce się „przebranżowić” i w momencie zmiany pracy w nowej firmie otrzymuje wynagrodzenie podobne do tego, które otrzymuje bardzo młoda osoba zaczynająca karierę. Na tym konkretnym stanowisku obie osoby są „nowe” — jednak jedna z nich byłaby objęta podatkiem, a druga nie, co powoduje nierówne wynagrodzenie za taką samą pracę.

**ZGRZYT NR 6**

— Kolejny argument przeciw tej ustawie to nie do końca naszym zdaniem właściwe do niej uzasadnienie — uważa Przemysław Pruszyński. — Zwolnienie dotyczy bowiem osób do 26. roku życia, których roczne zarobki nie przekroczyły kwoty 85.528 zł. W uzasadnieniu ustawodawca stwierdził, że zwalnia z podatku osoby młode o relatywnie niskich dochodach. A tymczasem w Polsce roczny dochód w wysokości ok. 85,5 tys. zł

to jest relatywnie wysoki dochód, który osoby powyżej 26. roku życia obliguje do zapłacenia podatku w wysokości już 32 proc. To zatem kolejna niekonsekwencja. Podsumowując: ktokolwiek prowadzi dziś własną działalność gospodarczą i na rozmowę kwalifikacyjną przyjdzie do niego dwóch kandydatów, jeden w wieku 25, drugi w wieku 27 lat, a pracodawca ma na ich stanowisko pulę w wysokości 5 tys. zł — łatwiej i korzystniej takiemu pracodawcy będzie zatrudnić tego młodszego kandydata. Bo automatycznie: albo da więcej netto i przez to jego oferta będzie atrakcyjniejsza. Albo, w sytuacji, kiedy działa w regionie, gdzie rynek pracy jest de facto rynkiem pracodawców — po prostu zapłaci mu pobory pomniejszone o kwotę tego podatku.

**ZGRZYT NR 7**

Ponadto osoby korzystające z preferencji, po ukończeniu 26. roku życia mogą domagać się od pracodawców zwiększenia wynagrodzenia, celem wyrównania różnicy w wynagrodzeniu netto.

— W sferze polityki kształtowania wynagrodzeń, zwolnienie z podatku będzie wyzwaniem dla pracodawców, którzy chcą właściwie zarządzać oczekiwaniami pracowników — mówi Przemysław Pruszyński. — Nie dość, że będą musieli zapobiec konfliktom pomiędzy pracownikami wynikającymi z różnej płacy za tę samą pracę na takim samym stanowisku, to jeszcze muszą wziąć

pod uwagę, że mało który pracownik po ukończeniu 26. roku życia zgodzi się na pracę za mniejsze wynagrodzenie. Z pewnością będzie oczekiwać rekompensaty ze strony pracodawcy.

**ZGRZYT NR 8**

Spora grupa osób zwolnionych z płacenia na rzecz państwa podatków — to przecież także mniejsze wpływy i do budżetu centralnego, i do jednostek samorządu terytorialnego. Wiemy już, że rząd własnych pieniędzy nie posiada, a z próżnego nawet Salomon nie należe.

— Taka informacja jest zapisana wprost w ocenie skutków regulacji. To wpływy mniejsze o prawie 2,5 mld zł, z czego ok. 1,3 mld zł mniej wpłynie do budżetu centralnego, a ok. 1,15 mld zł mniej — do jednostek samorządu terytorialnego. I o ile budżet centralny w przypadku braku wpływów może się po prostu zadłużyć i uzupełnić brakujące kwoty deficytem — tak samorząd po prostu te kwoty traci i musi sobie jakoś samodzielnie poradzić, by przy ograniczonym budżecie swoje zadania, potrzeby i plany inwestycyjne jednak zrealizować.

Obaw nie kryje Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna. — Udział samorządu w dochodach z PIT w roku 2019 wynosi 38,08 proc. — wylicza.

— Według oceny skutków regulacji podanej w rządowych projektach ustaw zmieniających stawki PIT, ubytek w dochodach jednostek samorządu terytorialnego w roku

2019, wyniesie 14,23 proc. w stosunku do dochodów z tego tytułu w 2018 roku. Zatem od 2020 roku na skutek zmian podatkowych do samorządów będzie trafiać rocznie o 7,2 miliarda złotych mniej. Według wyliczeń Związku Miast Polskich oznacza to dla Olsztyna ubytek dochodów wysokości 37 854 689 złotych. Obniżenie dochodów o tak dużą kwotę wymusza ograniczenie inwestycji i wstrzymanie jakichkolwiek działań rozwojowych, które były wizytówką Olsztyna ostatnich lat. Ustawa o finansach publicznych nakłada bowiem na samorządy rygory zrównoważenia części bieżącej budżetu. O ile inwestycje możemy finansować długiem, to wydatków bieżących już nie. Trzeba też pamiętać, że każde zaangażowanie środków europejskich wymaga też środków własnych — nie kryje obaw.

Natomiast Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku, wyliczył, że do jego kasy jego miasta każdego roku wpłynie ok. 150 mln zł mniej i w związku z tym nakazał wszystkim jednostkom organizacyjnym wstrzymanie wszelkich działań, które mogą skutkować nowymi zobowiązaniami finansowymi. „Nowa rzeczywistość wymusza drastyczne kroki” — napisał skierowanym do nich liście.

Wtórkuje mu Zygmunt Frankiewicz, prezydent Gliwic i szef Związku Miast Polskich, bo, jak twierdzi: — Co trzecia gmina może mieć problem z uchwaleniem budżetu.

**ZGRZYT NR 8 I PÓŁ**

Czy ta ustawa nie jest ze strony rządu formą rekompensaty za ograniczony handel w niedzielę, kiedy młodzi ludzie mogli sobie dorobić?

— Z pewnością wprowadzenie takiego zwolnienia można postrzeć przez pryzmat politycznej walki o wyborców. Czy jest to rekompensata za brak możliwości pracy w niedzielę? Nie sądzę, bo ktoś, kto nie znajdzie pracy lub właśnie ją stracił ze względu na ograniczenie handlu w niedzielę — korzyści z zerowego PITu nie odniesie.

Reasumując: Obniżenie obciążeń fiskalnych młodych osób pozwoli łatwiej rozpocząć pracę i równocześnie da możliwość powrotu na rynek pracy osobom pracującym w szarej strefie. To więcej niż pewne. Biorąc jednak pod uwagę choćby te wyżej wymienione zgrzyty — bardziej trafna i sprawiedliwa społecznie byłaby propozycja wprowadzenia limitowanego zwolnienia, choćby wyższej kwoty niepodlegającej opodatkowaniu, dla wszystkich podatników, bez względu na wiek i źródło uzyskiwanych przychodów. — Pracodawcy zwracają poza tym uwagę na konieczność wydłużenia okresu vacatio legis w celu umożliwienia dostosowania systemów i rozwiązań wewnątrzzakładowych do nowych regulacji — przekonuje Przemysław Pruszyński.

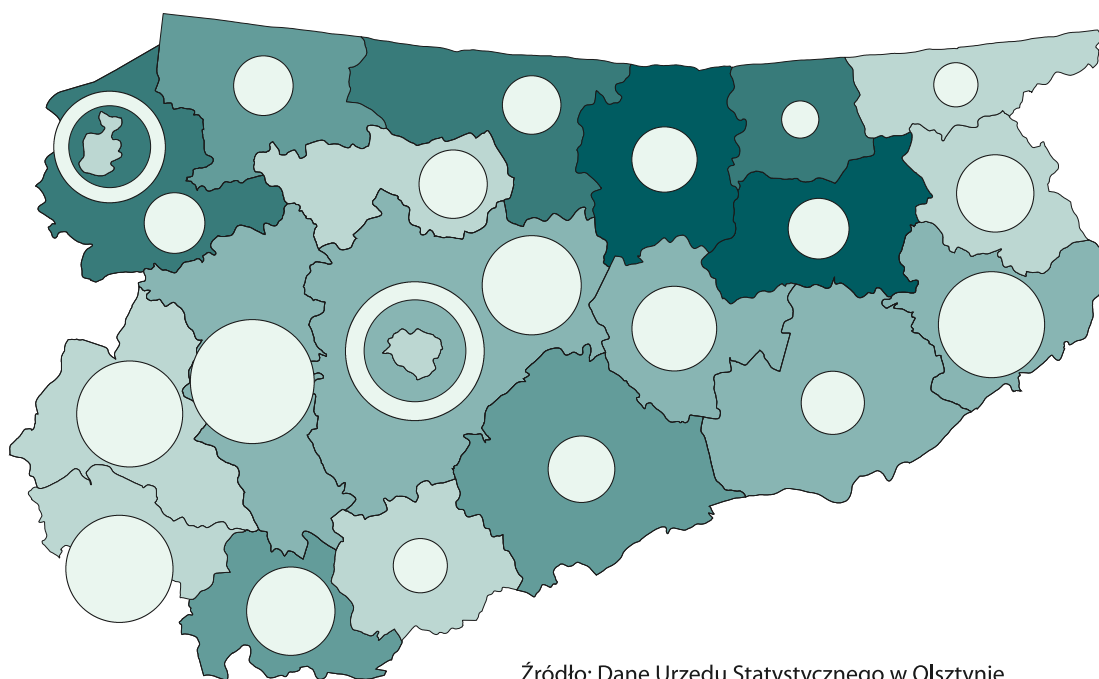
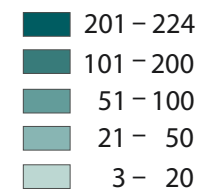
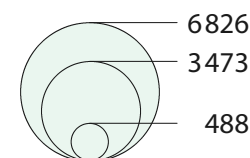
Ale tak ostatecznie — kto się dziś głosem ekspertów czy prac

Magdalena Maria Bukowiecka



PARTNER  
GŁÓWNY

citi handlowy

PARTNERZY  
MERYTORYCZNIOferty pracy  
w województwie warmińsko mazurskim w 2019 r.Liczba bezrobotnych  
na 1 ofertę pracyLiczba ofert pracy  
w ciągu roku

Źródło: Dane Urzędu Statystycznego w Olsztynie

REKLAMA

## WAŻNA INWESTYCJA W GMINIE PURDA

Gmina Purda systematycznie inwestuje w infrastrukturę, zwłaszcza w remonty dróg i w porządkowanie oraz unowocześnianie gospodarki wodnej na swoim terenie. Ważnym przedsięwzięciem w tej drugiej dziedzinie jest remont stacji uzdatniania wody w Butrynach.

Wyremontowana stacja dostarcza wodę nie tylko do Butryn, ale też do pobliskich Bałd i Bałdzkiego Pieca. W przyszłości będzie zaopatrywać w wodę także Nową Kaletkę nad jeziorem Gim — miejsce, które wśród turystów od lat cieszy się niesłabnącą popularnością. Inwestycja właśnie dobiega końca. W efekcie modernizacji łatwiej będzie można kontrolować jakość wody i sprawniej popłynę ona do kranów w kolejnej miejscowości – w Nowej Kaletce. Zyskają na tym sami mieszkańcy, ale też osoby zainteresowane budownictwem indywidualnym, co wpłynie na rozwój gospodarczy tych terenów. Kolejnym pożytkiem, niezwykle istotnym ze względu na budżet gminy, będzie redukcja kosztów użytkowania infrastruktury i jej awaryjności.

- remont i wymianę sieci i instalacji elektrycznej, sterowania i automatyki;
- remont i wymianę obudów studni głębinowych wraz z orurowaniem i wymianą pomp, remont odstojnika popłuczyn;
- remont rurociągów między obiektami technologicznymi;
- remont ogrodzenia i utwardzenie działki budowlanej.

Inwestycja jest współfinansowana ze środków Unii Europejskiej, Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020. Jej wartość to prawie 2 mln złotych, w tym dofinansowanie unijne prawie: 1,4 mln złotych.

Oprac. mmb

- Całość przedsięwzięcia obejmuje m.in.:
- remont budynku stacji uzdatniania wody;
  - remont i wymianę urządzeń uzdatniających wodę (zestawu pomp, filtrów, rurociągów, sprężarki, dmuchawy, armatury itd.);
  - remont urządzeń i instalacji wod.-kan., wentylacji i ogrzewania;

Rzeczpospolita  
Polska

Zdrowe życie, czysty zysk

Unia Europejska  
Europejski Fundusz  
Rozwoju Regionalnego





# PPMD KRUSZBET S.A. w Suwałkach



**NOWOŚĆ**  
**CCR**  
**beton drogowy**  
**KRUSZBET**



**CCR – beton drogowy**



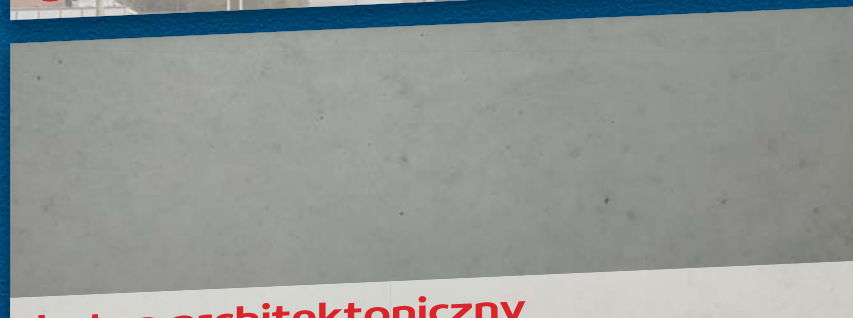
**beton towarowy**



**prefabrykaty**



**doradztwo i wykonawstwo**



**beton architektoniczny**



**laboratorium**



- Wąsosz (koło Szczuczyna), tel. 693 027 770
- Stożne (obsługujemy Etk, Olecko, Gołdap i okolice), tel. 505 685 643
- ul. Sianożęć 15, Suwałki, tel. 691 469 461
- ul. Brylantowa 15, Suwałki, tel. 789 186 611

## Biuro

### PPMD KRUSZBET S.A. w Suwałkach

16-400 Suwałki, ul. Bakalarzewska 86  
tel. 87 566 32 07  
kruszbet@kruszbet.com.pl

## Dział handlowy

**DROGI I PLACE**  
tel. 502 077 509  
dzialrealizacji@kruszbet.com.pl

**PREFABRYKATY**  
tel. 660 710 957, 883 310 200  
e-mail: natrix@zpksumowo.pl

**BETON**  
Suwałki: tel. 693 027 770  
g.stefanowicz@kruszbet.com.pl  
Stożne, Etk, Gołdap i okolice:  
tel. 603 302 366, 504 254 948  
p.chilinski@kruszbet.com.pl  
sprzedazek@kruszbet.com.pl

[www.kruszbet.com.pl](http://www.kruszbet.com.pl)



PARTNER  
GŁÓWNY

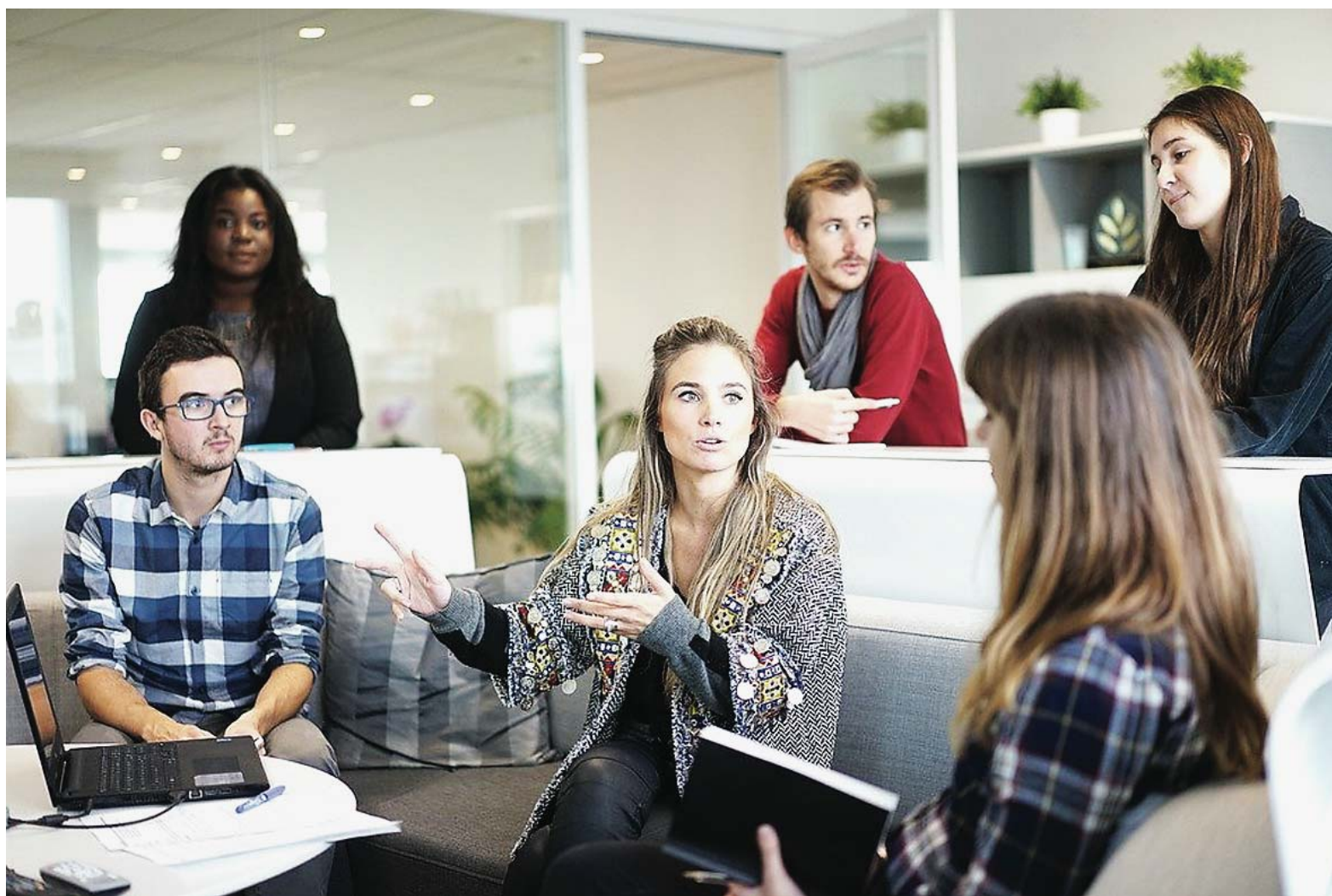
citi®

citi handlowy

PARTNERZY  
MERYTORYCZNIUrząd Statystyczny  
w Olsztynie

# POKOLENIE Y KONTRA X, CZYLI WYMYŚLONA WOJNA

ŻYJĘ JUŻ NA TYM ŚWIECIE DOBRYCH PARĘ LAT, MOŻE NAWET DEKAD — A DOPIERO DZIŚ DOWIEDZIAŁAM SIĘ, ŻE NALEŻĘ DO POKOLENIA X...! BO URODZIŁAM SIĘ MIĘDZY 1976 A 1985 ROKIEM. A POTEM TO JUŻ JEST POKOLENIE Y, PIESZCZOTLIWIE ZWANE MILENIALSAMI...



**Z**asadniczo wszyscy urodzeni w 2. poł. XX w. — czyli przykładowo ja — to pokolenie X, bo takie niewiadomo jakie. X jako symbol niewiadomej. Czasem polscy socjolodzy obywateli urodzonych w latach 1961-1985 nazywają pokoleniem PRL, a czasem stosują jeszcze podział dodatkowy i tych urodzonych w latach 1966-1975 nazywają pokoleniem przełomu, natomiast jako właściwe pokolenie X traktują tych z liczbami od 76 do 85 na początku PESELa. Tak czy siak — częściej pieśni, pokoleniem X jestem jak stąd do Acapulco, generalnie nie wiem, dokąd zmierzam, gubię się, a może nawet już zgubiłam w bezmiernej otchłani współczesności, wciąż szukam odpowiedzi na

trudne pytania oraz sensu własnej egzystencji — ale poszukiwania te nader natrętnie pchają mi przed oczy obraz smętnego Don Kichota i jego bezsensowną walkę z wiatrakami...!

No nic, trudno. Jakoś przeboleję, odchoruję i dalej toczyć będę tę moją nierówną walkę z losem... Tak mi już przypadło...!

## CO INNEGO MILENIALSI... CI DOPIERO POŻYJĄ...!

Urodzeni w latach 1985-2000, nazywani też „pokoleniem milenyum”, „następną generacją”, a także „pokoleniem cyfrowym” — stąd zamiast igreką często określa ich litera C. Jak zwał tak zwał — grunt, że na zasadzie całego przeciwieństwa do mnie, niestraszne im

wszelkie nowinki technologiczne, wszystkie bez wyjątku technologie cyfrowe i media to dla milenialsów chleb powszedni i lękają je jak powietrze, światu i ludziom patrzą w twarz śmiało i niestrasznie im najbardziej nawet zuchwałe, dalekosiężne czy krew w żyłach mrozące wyzwania losu. To także pierwsza generacja wychowana w czasach globalizacji oraz powszechnego dostępu do komputerów i Internetu. Dodatkowo w Polsce to pierwsze pokolenie wychowane w warunkach kapitalizmu i wspomnienie pólek sklepowych, na których pięknie wyeksponowany stał wyłącznie ocet — to dla nich absolutna abstrakcja.

Słowem — taki milenials może i żyje na krawędzi, ale żyje pełnią

życia, oddycha całą piersią i gdzieś mu tam do moich egzystencjalnych rozterek...!

## CZY ABY NA PEWNO...?

Że tą zuchwałością i śmiałym patrzyeniem w oczy losu mileniali już na wstępie nie zyskują sympatii u starszych pokoleń — to pewne. Dalej, rynek pracy patrzy na nich dość sceptycznie, bo ufni we własne nieograniczone talenty, niespożyta energia i nadludzkie możliwości — mają wobec pracodawców także wymagania, przy czym wiara w tym wypadku niekoniecznie czyni cuda... Skutkiem czego ich zarobki nie rosną tak skokowo, jakby chcieli — za to odwrotnie proporcjonalnie przybywa im lęków, frustracji i skutek powoli zaczyna być taki, że mileniali mogą



PARTNER  
GŁÓWNY

citi®

citi handlowy

PARTNERZY  
MERYTORYCZNIUrząd Statystyczny  
w Olsztynie

być pierwszym pokoleniem, którego stan zdrowia jest gorszy niż ich rodziców...!

Jakiś czas w pokoleniu Y wielkie nadzieje upatrywały większe i mniejsze marki handlowe, dedykując im wyłącznie całe serie produktów, niestety jednak, milenials jeden z drugim na wędki marketingowe nie dał się złowić i taka linia lotnicza Joon, trzy lata temu założona specjalnie dla igreków przez Air France, została na początku tego roku zlikwidowana, bo marketingowcy słusznie uznali, że jej koncepcja była niejasna dla klientów, pracowników i inwestorów. Jakiś czas na rynku radził sobie całkiem nieźle Scion — samochód dla milenialsów specjalnie od Toyoty. Pomysł chwycił i wszystko szło gładko, po czym okazało się, że aż 88 proc. modeli Scion nabyli iksy — bo też chcieli podkreślać swoją nietuzinkową osobowość...! Ponieważ z roku na rok średnia wieku nabywców rosła w zastraszającym tempie, a za to spadała sprzedaż — Toyota zakończyła produkcję Sciona w 2016 r.

#### PRZYPADEK NAOCZNY

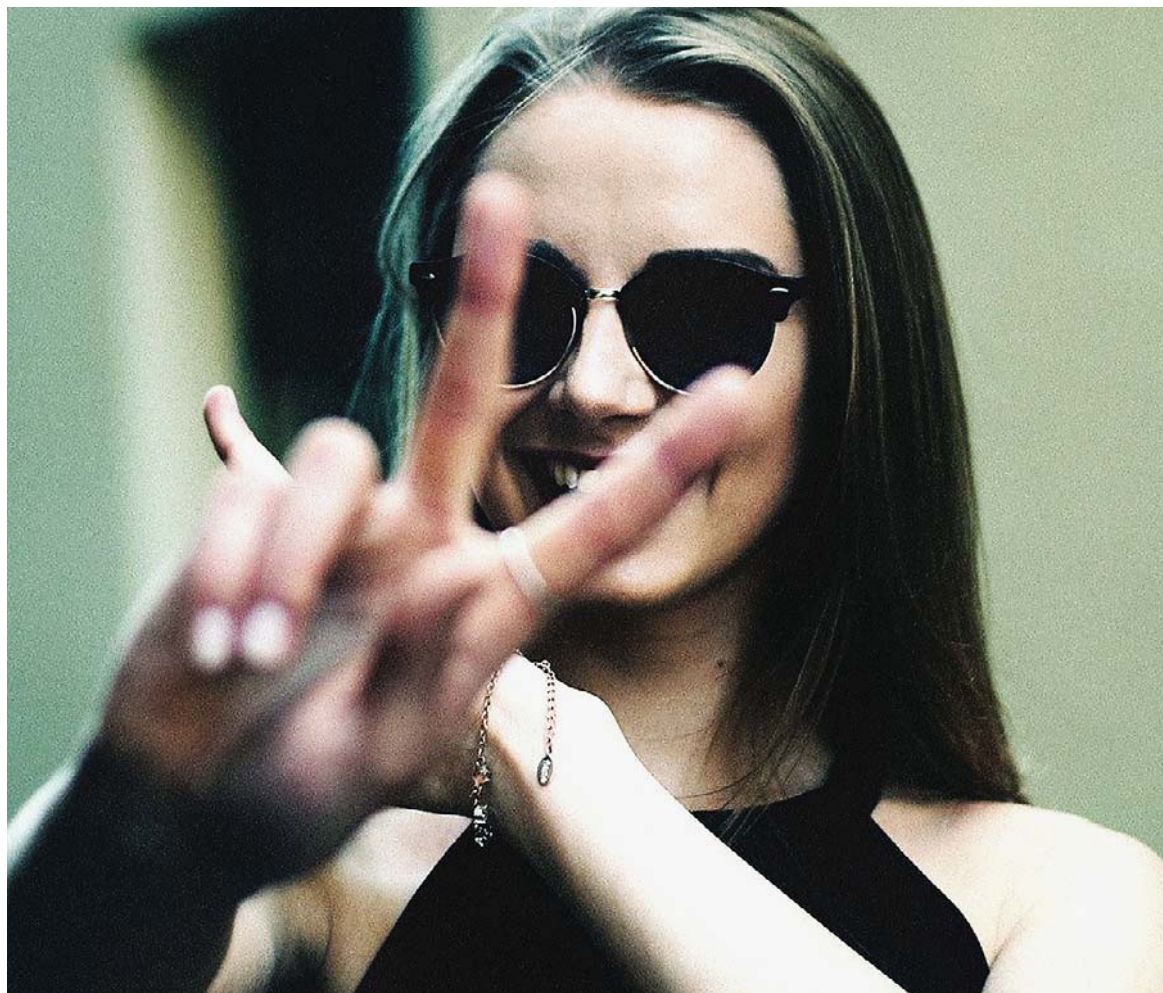
Traf chciał, że od kilku miesięcy z jednym milenialsem pozostaję w nader ścisłym kontakcie. Rocznik 1993, w niniejszym artykule pragnie występować pod wdzięcznym imieniem Paweł. Do wczoraj nieświadoma, że wspólnie z Pawłem prezentujemy dwa skrajnie odmienne pokolenia — dziś próbuję dociec tych różnic oraz dokładnie zmierzyć głębokość przepaści, jaka rzekomo nas dzieli. Rzekomo — bo choć on jest Y, a ja X, choć kiedy on się rodził, ja beztrako trawiłam czas w liceum — jakoś wielkich odmienności między nami nie dostrzegam, a naprawdę się staram...! Może ja wciąż młoda duchem jestem — a może on jest dojrzały na swoje lata? A może te podziały na iksy, igrek i zety — to wielka ściema marketingowców...?

#### #OBYWATEL

— Kto jest dla ciebie autorytetem? Szukasz autorytetów w ogóle...? — pytam bez ogródek.

— Ciężko powiedzieć, ale na pewno szukam — mówi Paweł po głębokim namyśle. — Najczęściej szukam wśród osób, które już coś osiągnęły, ale nie ograniczam się wyłącznie do własnego otoczenia. Biorę też pod uwagę choćby osoby znane mi wyłącznie z Internetu. Ludzi, którzy coś osiągnęli w biznesie, popkulturze i mediach społecznościowych. Czytam też często artykuły i publikacje internetowe o ścieżkach kariery, jakimi przeszli inni — tak, bym mógł dążyć podobnie i do podobnych celów.

— A czym jest dla ciebie patriotyzm? Bierzesz udział w wyborach, referendach?



— W wyborach biorę udział, ale jeszcze nigdy nie udało mi się poznać kandydata, który na 100 proc. wspierałby swoim programem lub choćby nawiązywał do życia i przyszłości ludzi młodych i bardzo młodych. A patriotyzm? W dzisiejszych czasach patriotyzm ma jakby dwie twarze. Owszem, czuję się patriotą, myślę o Polsce i wiem, co to słowo dla mnie znaczy. Ale wiem też, że sam wiele razy po prawdziwe pieniądze wyjeżdżałem za granicę, by w Polsce żyć godnie. A czasem myślę, że w innym kraju żyłbym po prostu łatwiej i lepiej...

— Jak postrzegasz siebie na tle swoich rówieśników, a jak wobec starszych od ciebie?

— Pytanie — gdzie jest granica pomiędzy tymi, których mogę określić jako swoich rówieśników, a tymi starszymi. Wiele razy sam siebie złapałem na określaniu osób w wieku ok. 30 lat jako starszych, mniej kompetentnych i mniej internetowo zorganizowanych ode mnie. Generalnie jednak na tle swoich rówieśników czuję się jednym z wielu. Mam świadomość, że osoby z mojego pokolenia mogą dokonać naprawdę wielu zmian w świecie. Natomiast uważam, że te stanowiska pracy, które dziś zajmują moi znajomi w wieku 30+, za parę

lat przestaną istnieć — po prostu postęp technologiczny doprowadzi niektóre z nich do likwidacji. I ja dziś widzę siebie za tę parę lat i wiem, że to ja będę musiał dostosować się do tych nowych stanowisk, a w odróżnieniu od osób starszych ode mnie o kilkanaście lat — nie będę pracował ani na jednym stanowisku, ani nawet w jednej branży. Wraz z postępem zmuszony będę stale uczyć się nowych umiejętności. Na 99 proc. jestem pewien, że w przeciwieństwie do pokolenia moich rodziców, nie dam rady pracować 20-25 lat na tym samym stanowisku.

#### #(WSPÓŁ)PRACOWNIK

No właśnie. Praca. — Czy wysokie mniemanie o swoich umiejętnościach, przekonanie o własnej wyjątkowości, nadmierne oczekiwania oraz silna awersja wobec krytyki — to wszystko o tobie...?

— Zdecydowanie nie! Jestem świadom swoich zalet, ale i swoich wad. Mimo swoich wysokich umiejętności internetowych wciąż nie czuję się ani lepszy, ani gorszy od innych. Świat zmierza ku postępowi technicznemu i nie chodzi o to, by być we wszystkim najlepszym — ale żeby rozumieć zmiany. Jednocześnie jestem świadom, że

za kilka, kilkanaście lat to ja będę tym pracownikiem, który nie będzie rozumiał wszystkich zagadnień z postępem związanych. Jako osoba młoda wiem już dziś, że na rynku pracy fala postępu nie może mnie strącić — ale że muszę iść razem z nią. Trzeba używać i korzystać z technologii — nie bać się jej. Nie chciałbym powielać wzorców, jakie wypracowały starsze ode mnie pokolenia — to znaczy rezygnować z nowych rzeczy, bo niby czemu miałbym z nich nie skorzystać. Najlepszy przykład? Hulajnoga elektryczna i elektryczne pojazdy w ogóle! Mnie, człowieka z pokolenia Y, dziwi strach osób starszych przed nową technologią i niezrozumienie faktu, że ona daje wiele udogodnień.

— Stabilizacja w pracy — to twój cel czy wręcz przeciwnie?

— Nie jest dla mnie aż tak ważny — o wiele bardziej zależy mi na stabilizacji w życiu. Chcę wiedzieć, jaki będzie mój los w najbliższych latach, gdzie będę żył i mieszkał, czy w Polsce, czy poza nią...? Tu pojawia się wiele pytań, na które dziś nie znam jeszcze odpowiedzi... Z pracą jest zresztą podobnie. Nie wiem, na jakim stanowisku będę pracował za kilka lat. Nie wiem też, w jakiej firmie. Ale wiem, że praca dla ludzi

młodych i do pracy chętnych, mających dość szerokie spektrum umiejętności — zawsze się znajdzie. Poszukuję stabilizacji w jednej firmie, ale musi to być miejsce, gdzie będę miał stałe szanse rozwoju i realny wpływ na jego rozwój.

#### #KONSUMENT

— Czy jako konsument oczekujesz ofert skierowanych wyłącznie do pokolenia Y?

— Nie, nie oczekuję, że producenci różnych towarów będą traktować mnie szczególnie, dawać specjalne zniżki tylko dlatego, że jestem milenialsem. Wszystkim i niezależnie od wieku należy się równe traktowanie. Wymagam jednak, by te towary spełniały oczekiwania moje i ludzi mojego pokolenia, żeby potrafiły im sprostać. Przykładowo, zdaję sobie sprawę, że większości osób dostęp do Internetu w czasie jazdy pociągiem nie jest potrzebny, ale chciałbym, żeby taka usługa była jednak dostępna, bo wiele by mi to ułatwiło, w czasie podróży dając poczucie komfortu. Wiem też, że niektóre produkty powstaną z dedykacją dla ludzi młodych i starsi ludzie mogą uznawać je za zbędne, banalne, a nawet głupie gadzety, ale dzięki takim produktom ja czuję satysfakcję, mogę czerpać rozrywkę, a nawet korzyści. Choćby aplikacje na smartfony dedykowane milenialsom. Niektóre rzeczywiście nie mają sensu, ale wiele z nich jeśli nie dziś to jutro wpłynie na naszą kulturę, życie towarzyskie, sprawy społeczne i zdrowie.

#### #PACJENT...!

— Podobno wcale nie dbacie o zdrowie, a nie jest z nim wcale tak różowo...

— Wiem, że wiele osób z mojego pokolenia cierpi na różne schorzenia, a z drugiej strony średnio o swoje zdrowie dba. Ja jednak wiem, na jakie słabości cierpi mój organizm, staram się o nich pamiętać i zapobiegać niektórym przypadłościom. Nie raz i nie dwa widziałem zdziwienie na twarzy lekarza pierwszego kontaktu, gdy prosiłem o skierowanie na podstawowe badania laboratoryjne, bo chcę na bieżąco monitorować stan swojego zdrowia.

— A czy w ogóle dzielisz ludzi na pokolenia? Czy mnie postrzegasz jako przedstawicielkę pokolenia X? Jeśli tak — to czy to jakoś wpływa na twoje traktowanie mnie, nasze relacje?

— Tak, dzielę ludzi na pokolenia, ale choć zdaję sobie sprawę, że jesteś z pokolenia X — nie wpływa to na moje traktowanie ciebie. Staram się też rozumieć inne pokolenia, choć jednocześnie wiem, że one często nie rozumieją i nie chcą rozumieć mojego.

Magdalena Maria Bukowiecka



PARTNER  
GŁÓWNY

citi handlowy

PARTNERZY  
MERYTORYCZNI

## Stopa bezrobocia rejestrowanego według województw w 2019 r.



Źródło: Dane Urzędu Statystycznego w Olsztynie

# Chcesz być na bieżąco... ...a nie możesz wyjść z domu?

E-WYDANIE  
TO BEZPIECZNE  
ROZWIĄZANIE

E-WYDANIE

[www.kupgazete.pl](http://www.kupgazete.pl)

#ZOSTANWDOMU







# DOŁĄCZ DO NASZEGO ZESPOŁU!

## NOWOCZESNE TECHNOLOGIE

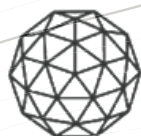
Firma MESUR specjalizuje się w nowoczesnych technikach pomiarowych oraz pozyskiwaniu i przetwarzaniu danych ze skaningu laserowego oraz modelowaniu 3D. Realizujemy duże projekty kolejowe, drogowe i kubaturowe. Współpracujemy z największymi firmami projektowymi i budowlanymi w Polsce.

Oferujemy umowę o pracę, atrakcyjne wynagrodzenie, pakiet benefitów, możliwość zdobycia doświadczenia przy dużych i ciekawych projektach.

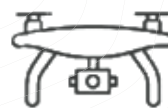
**OD  
2005 r.**



**GEODEZYJNA  
OBŚŁUGA INWESTYCJI**



**SKANOWANIE LASEROWE 3D  
(TERENU, OBIEKTÓW,  
INFRASTRUKTURY)**



**FOTOGRAMETRIA  
LÓTNICZA  
(NALOTY DRONEM)**



**GEODEZJA  
KOLEJOWA**



**NADZORY  
GEODEZYJNE**



**MAPY DO CELÓW  
PROJEKTOWYCH (2D, 3D)**



**OPRACOWANIA  
SPECJALISTYCZNE**



**POMIARY  
BATYMETRYCZNE**



**BIURO@MESUR.PL**  
**+48 600 269 505**  
**+48 516 024 026**

**PRECYZJA JEST NASZĄ SPECJALNOŚCIĄ**

**10-434 OLSZTYN**  
**UL. KOŁOBRZESKA 50H**

**WWW.MESUR.PL**



PARTNER  
GŁÓWNY

citi handlowy

PARTNERZY  
MERYTORYCZNI

# KOGO SZUKA PRACA?

Na temat zapotrzebowania na konkretne zawody regularne badania prowadzą zarówno statystycy, ale i ministerstwo edukacji narodowej. Chodzi przecież o to, by przyszli absolwenci określonych kierunków z poszukiwaniem pracy nie mieli żadnych problemów...

**N**ie ma co mówić, polska, europejska i światowa gospodarka zmieniają się z dnia na dzień. Całkiem niezła w ostatnich latach koniunktura na polskim rynku stale przyciąga nowych zagranicznych inwestorów, nakłady inwestycyjne też rosną... Także polskie przedsiębiorstwa rozwijają się i tworzą nowe miejsca pracy. Skutek jest taki, że wskaźniki bezrobocia nie tylko zatrzymały się, ale w 2018 r. wręcz zmniejszyły do poziomu nienotowanego od czasów zmian po koniec lat 80-tych XX w. Wynagrodzenia rosną, a coraz mniej osób pozostaje bez zatrudnienia. I choć to oczywiście bardzo pozytywne zjawiska — jest i łyżka dziegciu: pracodawcy coraz bardziej cierpią na deficyt pracowników.

## ALE CZY WSZYSTKICH PROFESJI?

Oczywiście, że nie. Mało tego. Fakt, że z badań i analiz dotyczących całej Polski wynika, że na rynku pracy jest zapotrzebowanie na dentystów — wcale nie musi jednocześnie oznaczać, że w województwie warmińsko-mazurskim każdy dentysta od ręki znajdzie pracę. I odwrotnie: w samym Olsztynie najbardziej poszukiwany może być mechanik samochodowy — ale gdyby ruszył w Polskę, ani nie mógłby liczyć na przebieranie w ofertach jak w ulgawkach, ani pensja nie oznaczałaby żadnych luksusów. Kogo zatem konkretnie szukają w Polsce — a kogo w naszym regionie?

## W CAŁEJ POLSCE

Generalnie dobrze nie jest, bo z prognoz nie tylko dotyczących rynku pracy jasno wynika, że polskie społeczeństwo starzeje się. Dodatkowo liczba zawodów deficytowych, czyli takich, w których wolnych miejsc pracy jest więcej niż osób zainteresowanych podjęciem pracy i spełniających wymagania pracodawców — w porównaniu do poprzednich lat utrzymuje się na stałym, wysokim poziomie. I tak w budownictwie znów brakować będzie betoniarzy i zbrojarzy, brukarzy, cieśli i stolarzy budowlanych, dekarzy i blacharzy budowlanych, monterów instalacji budowlanych,



Fot. Pixabay

murarzy i tynkarzy, operatorów i mechaników sprzętu do robót ziemnych, pracowników robót wykończeniowych w budownictwie oraz robotników budowlanych. Także w produkcji kolejny rok z rzędu pracodawcy będą mieli problem ze znalezieniem pracowników. A poszukiwani są operatorzy obrabiarek skrawających, robotnicy obróbki drewna i stolarze, spawacze, ślusarze, elektrycy, elektromechanicy i elektromonterzy, krawcy i pracownicy produkcji odzieży. Inna sprawa, że do większości z tych zawodów pracodawcy wymagają odpowiednich uprawnień: w przypadku operatorów obrabiarek — tych do samodzielnej pracy przy obsłudze i programowaniu obrabiarek sterowanych numerycznie CNC, w przypadku spawaczy — umiejętności spawania metodami MIG, MAG, TIG. To dlatego pracodawcy, by znaleźć i zatrzymać pracownika, zmuszeni są często do konkurencji między sobą w kategorii warunki zatrudnienia. I dlatego też wiele firm, by wyjść naprzeciw osobom, które pracowały w zawodzie, jednak ich uprawnienia wygasły,

oferuje pracownikowi przeszkolenie tuż po zatrudnieniu. Inny sposób na wypełnianie luk kadrowych to zatrudnianie cudzoziemców. Natomiast w transporcie deficyt jest stwierdzony, ale i prognozowany w dwóch grupach: kierowcy autobusów oraz kierowcy samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych. Rozwój branży transportowej w ostatnich latach znacznie wpłynął na wzrost zapotrzebowania w zawodach wymagających uprawnień do kierowania pojazdami. W przypadku kierowców autobusów, wymagane jest posiadanie uprawnień do przewozu osób. Eksperti wskazywali, że pracowników zniechęcają m.in. nienormowany czas pracy, w tym praca w porach nocnych oraz w weekendy i święta. Ponadto kierowcy pracują wiele godzin, a ich przerwy, często z powodu utrudnień komunikacyjnych, skracane są do minimum.

Jeszcze gorzej, że na rok 2020 specjaliści prognozują deficyt w czterech zawodach w branży medyczno-opiekuńczej. Brakuje i będzie brakować lekarzy, fizjoterapeutów i masażystów, pielęgniarzek

i położnych oraz opiekunów osoby starszej lub niepełnosprawnej. To zresztą branża, w której skutki starzejącego się społeczeństwa są najbardziej widoczne i odczuwalne: z jednej strony starzeją się lekarze i nie ma wymiany pokoleń — z drugiej rosną liczby osób wymagających rehabilitacji i stałej opieki senioralnej. A na listę zawodów deficytowych te same cztery trafiły kolejny rok z rzędu. Największe braki kadrowe zgłaszają szpitale i placówki w małych powiatach, zlokalizowanych w pobliżu większych miast, gdzie większe jednostki oferują znacznie atrakcyjniejsze zarobki. Skutek jest taki, że pracownicy wszystkich czterech zawodów często pracują w kilku placówkach równocześnie, zarówno w publicznych, jak i prywatnych. Co do lekarzy — braki notuje się w wielu specjalizacjach.

Pracodawcy z branży gastronomicznej też nie mają co się w 2020 r. spodziewać fajerwerków w kwestii natłoku CV. A brak jest i kucharzy, i piekarzy. To i tak lepiej niż w 2019 r., gdy poszukiwano jeszcze cukierników i szefów kuchni.

Również profesje z branży usługowej, w tym przede wszystkim fryzjerzy, znaleźli się wśród zawodów deficytowych — zresztą, podobnie jak w roku ubiegłym. Co pozytywne, kosmetyczki, choć w ubiegłym roku w deficycie, w tegorocznym raporcie określono jako zawodów zrównoważony.

Także dla przedstawicieli branży finansowej prognozowany jest w 2020 r. deficyt, szczególnie dla pracowników ds. rachunkowości i księgowości oraz samodzielni księgowi. Przy czym ten stan rzeczy utrzymuje się od kilku już lat. A często problemem nie jest brak kierunkowego wykształcenia — ale zwyczajnie brak znajomości języków obcych. To źle, bo rozwój przedsiębiorstw z kapitałem zagranicznym, ale też otwarcie się rodzimych firm na rynki zagraniczne powoduje, że zapotrzebowanie na takie osoby będzie wzrastać. Także w przypadku samodzielnych księgowych znajomość języków obcych, aktualnych przepisów oraz obsługi specjalistycznych programów księgowych — to wszystko umiejętności bardzo mile widziane.

## ZAWÓD NADWYŻKOWY

Od wielu lat jest taki tylko jeden: to ekonomista. Jest to jedyny zawód, w którym liczba kandydatów chętnych do pracy jest wyższa niż liczba faktycznych miejsc pracy. Zawód ten można uznać za trwale nadwyżkowy — bo niezmiennie trafia na tę listę od 2016 r.

## A CO W REGIONIE?

Zacznijmy od zawodów nadwyżkowych: podobnie jak w całej Polsce, także w województwie warmińsko-mazurskim za dużo mamy ekonomistów. Co do zawodów deficytowych — jest ich u nas 28. Niezmiennie najbardziej poszukiwani są u nas wciąż przedstawiciele branży budowlanej. W samym Olsztynie duży deficyt prognozuje się dla cieśli stolarzy budowlanych, ale też dla kucharzy, opiekunów osób starszych i niepełnosprawnych, pracowników fizycznych w produkcji i pracach prostych, sprzątaczek i pokojówek. Za dużo w naszym mieście jedynie filozofów, historyków, politologów i kulturoznawców oraz kierowców samochodów osobowych.

Magdalena Maria Bukowiecka



# ZADZWOŃ I ZAMÓW



## 734 734 600

# PIERROT



[www.wodapierrot.pl](http://www.wodapierrot.pl)



## TWOJA WODA Z DOSTAWĄ DO DOMU





PARTNER  
GŁÓWNY

citi handlowy

PARTNERZY  
MERYTORYCZNI

### Wskaźnik zatrudnienia według województw w III kwartale 2019 r. (BAEL)



### Wskaźnik zatrudnienia w III kwartale 2019 r. (BAEL)



Źródło: Dane Urzędu Statystycznego w Olsztynie



# Wyprzedaż Hyundai 2019

teraz suma korzyści  
do **28 000 zł**



SANTA FE



TUCSON



KONA



Hyundai Daszuta

Tuwima 23, Olsztyn

89 541-84-66

**Dealer  
Roku 2018  
Hyundai**

Znajdź nas: Facebook Youtube Instagram

Pełna oferta: [www.daszuta.hyundai.pl](http://www.daszuta.hyundai.pl)

**5 LAT** **GWARANCJI**  
**BEZ LIMITU KILOMETRÓW**

5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai dotyczy jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły dot. propozycji cenowej i programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Prezentowana suma korzyści dotyczy modelu Santa Fe z roku produkcji 2019 o zużyciu paliwa od 6,8 do 7,4 l/100 km średnio we wszystkich fazach i emisji CO2 od 177 do 193 g/km, składają się na nią upust gotówkowy 25 000 zł oraz premia za odkup obecnego samochodu 3 000 zł, jest ona rekomendowaną sumą korzyści brutto i nie wyklucza wprowadzenia promocji dealera. Promocja obowiązuje od 01.01.2020 do odwołania lub wyczerpania zapasów. Samochody prezentowane w reklamie to: Santa Fe 2.0 CRDI 8AT 4WD (185 KM) w wersji PLATINUM z Pakietem Inspiration o zużyciu paliwa i emisji CO2 jak wymienione powyżej, Tucson 1.6 CRDI 7DCT 2WD (136 KM) w wersji Premium o zużyciu paliwa 5,8 do 6,3 l/100 km średnio od 151 do 166 g/km oraz Kona 1.6 CRDI 7DCT 4WD (136 KM) w wersji Premium o zużyciu paliwa średnio od 5,5 do 5,9 l/100 km i emisji CO2 od 134 do 141 g/km.



# Małe rzeczy potrafią robić dużą różnicę.

Dlatego codziennie szukamy możliwości  
na wprowadzenie coraz lepszych praktyk.

Planując działania kierujemy się głosem  
naszych pracowników. Razem z zespołem  
Brand Ambassadors, kreujemy wizerunek,  
który oddaje to, kim jesteśmy.

Tak właśnie, metodą małych kroków  
dążymy do wielkich zmian.

**Transcom**  
#SmallThingsMatter



## O NAS

Transcom to globalna sieć składająca się z lokalnych specjalistów, której misją jest zmiana życia na lepsze poprzez doskonałą komunikację.

Jest nas 27,000 na całym świecie. Świadczymy usługi w 33 językach dla międzynarodowych rozpoznawalnych marek działających w różnych branżach.



TranscomPoland



transcom.poland



pl.transcom.com/pl/careers



Transcom



Transcom